Nr. 53. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, poniedziałek 5 marca 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru:
20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji:
Ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Jutro.

Kraków, 3 marca.

Ponieważ wszystko ma swój koniec, co jest — jak wiadomo — najmądrzejszem urządzeniem na naszym przyjemnym świecie, przeto także i kampanja wyborcza skończy się dzisiaj wieczorem, i to wobec zakazu wyszynku napojów alkoholowych dość wczesnym nawet wieczorem. Jutro rozbudzony przez tę ośmiotygodniową kampanję kolektywny obywatel państwa polskiego, wypowie swój „pogląd na sytuację“ rzucając do siedmnastu czy ośmnastu tysięcy urn wyborczych pewną liczbę miljonów kartek z różnymi numerami. — Kartki te potem powołane do tego komisje starannie przeliczą, porównają ich liczbę z kopertami, odczytają, treść ich zapiszą w ośmnastu tysiącach protokołów, numerki rozsegregują, zsumują i rozdzielą mandaty. **Taka jest procedura wyroczni delfickiej w nowoczesnej demokracji.**

Potem wynik wyborów wezmą znawcy pod lupę i zaczną doszukiwać się jego **wewnętrznego sensu**, których — jak wiadomo — jest zawsze kilka, leżących na sobie warstwami — oczywisty, głębszy, jeszcze głębszy i najgłębszy... Oczywistym zadowalniają się ci, którzy na podstawie tego wyniku otrzymali mandaty. Głębszego doszukują się statystycy, uczeni i inni maniacy. Najgłębszy zaś zachowuje sobie logika historji w skarbcu swoich tajemnic, aby go nagle odsłonić kiedyś dopiero później przy jakiejś mniej lub więcej nieoczekiwanej sposobności.

Przez sześć blisko tygodni nie rozprawialiśmy na tem miejscu o niczem innem, jak tylko o wyborach. Spokojnie, objektywnie, ani jednem słowem nikogo o nic nie zaczepiając, usiłowaliśmy wykazać z różnych stron i punktów widzenia, że te jutrzejsze wybory wbrew rozpowszechnionym mniemaniom mają **bardzo wielkie znaczenie,** bo mogą one zadecydować **o formach politycznych Rzeczypospolitej.** Od ich wyniku w wysokim stopniu zależy, czy i w jakim zakresie utrzymają się u nas **demokracja i parlamentaryzm.** Od tego zaś zależy rzecz bez porównania ważniejsza, mianowicie, **jakiemi drogami pójdzie dalszy rozwój Polski** i czy sprawdzanie słuszności tych dróg będzie mogło odbywać się w przyszłości perjodycznie za pomocą kartek wyborczych czy też już tylko za pośrednictwem przewrotów, rewolucyj i różnych innych katastrof politycznych.

Wybory jutrzejsze tem się różnią od innych, że nie decydują o utrzymaniu istniejącego lub wytworzeniu nowego stosunku sił faktycznie rządzących. Ponieważ ta kwestja od początku stoi poza dyskusją wyborczą, przeto upowszechniło się też mniemanie, że wybory te nie mają znaczenia lub w każdym razie bardzo niewielkie. Mniemanie to jest błędne. Jakkolwiek bowiem wybory te w niczem nie potrafią zmienić istoty obecnych rządów, to jednak będą one miały **wielki wpływ na system tych rządów,** mogą zadecydować o tem, czy będzie to system rządu silnego wprawdzie i energicznego, ale zawsze w formie swej demokratycznego i parlamentarnego, czy też jakikolwiek inny, niedemokratyczny i nieparlamentarny. Idzie tu więc o coś więcej, niż o kwestję jednostek i grup w danej chwili rządzących. Idzie **o źródła i sankcje tej władzy, idzie o formę polityczną państwa.**

Ponieważ z jednej strony jest jasnem, że rząd obecny pozostanie i musi pozostać u steru bez względu na wynik wyborów, z drugiej zaś bezpieczeństwo i przyszłość państwa wymagają zachowania w całości i pełnej sile form demokracji parlamentarnej, przeto tyle razy i z tylu różnych punktów widzenia dowodziliśmy tutaj, że właśnie **w imię utrzymania i utrwalenia demokracji i parlamentaryzmu należy głosować na te listy,** które zostały ułożone pod hasłem nie opozycji, nie beznadziejnej walki o władzę ale **współpracy z rządem.**

Rząd ułatwił obywatelom to zadanie, nie pozostając na swoim Olimpie za chmurami, ale schodząc na padół wyborczy jako współzawodnik, jako jedna z walczących o zwycięstwo wyborcze partja. W ten sposób kwestja została zlokalizowana. Obywatel widzi jasno, gdzie i kto reprezentuje rząd i myśl lojalnej z nim współpracy, a kto przedstawia opozycję mniej lub więcej bezprogramową.

Blok Bezpartyjny jako rzecznik współpracy z rządem we wszystkich okręgach wyborczych wystawił swoje listy, dając obywatelom możność wypowiedzenia się bezpośredniego i jasnego — **za rządem czy przeciw rządowi.** Ze wszystkich racyj rzeczowych zarówno jak taktycznych przyłączyliśmy się do tych, którzy oświadczają się **za współpracą z rządem.**

Ujęte w kilka krótkich zdań **racje te przedstawiają się następująco:**

1) Autorytet rządu jest bez porównania **większy** niż autorytet wybrać się jutro mającego Sejmu.

2) **Walki o władzę między Sejmem a rządem być nie może,** ponieważ rząd może w każdej chwili Sejm odroczyć lub rozwiązać, natomiast Sejm nie może usunąć rządu.

3) W ciągu dwuletniej blisko swej działalności **rząd dowiódł swej sprawności w wielu dziedzinach** i spowodował oczywistą i powszechnie uznawaną **poprawę stosunków przedewszystkiem gospodarczych** w porównaniu ze stanem poprzednim.

4) Rząd zapowiada **kontynuowanie** tej działalności i **rozszerzanie** jej na różne dotąd nieobjęte nią dziedziny.

5) Rząd działa i postępuje tak, jak w danych warunkach musiałby działać i postępować każdy inny rozumny, odpowiedzialny i energiczny rząd **bez względu na jego zabarwienie partyjne.**

6) **Bezpieczeństwo i przyszłość Rzeczypospolitej wymagają, aby rząd działał w zgodzie z Sejmem,** a nie przeciw Sejmowi, lub zgoła bez niego.

7) Dlatego potrzebnem jest, aby w Sejmie **znalazła się stała i dostatecznie silna większość, popierająca rząd** i współpracująca z nim w zamian za zachowanie i nieuszczuplanie jej praw kontroli i krytyki w stosunku do działań rządu.

8) Większość ta, aby była **trwałą** i mogła utrzymać kierunek konsekwentnego działania, **musi mieć trzon szczególniej mocny i zwarty,** który stanowić może **jedynie grupa posłów, wybranych z list Bloku Bezpartyjnego.**

Oto główne argumenty, z których każdy z osobna i wszystkie razem dowodzą **potrzeby głosowania na listy Nr. 1 zarówno w Krakowie jak we wszystkich innych okręgach wyborczych.** Jeżeli potrzebę tę zrozumie i uzna dość wielka liczba obywateli, to wybory te przyniosą państwu i społeczeństwu pożytek. **Umożliwią bowiem rządowi marszałka Piłsudskiego dalszą pracę dla dobra państwa w zgodzie z zasadami nowoczesnej demokracji w nienaruszonych warunkach parlamentaryzmu.**

To też wszyscy, którym dobro państwa leży na sercu i którzy tylko i przedewszystkiem według tego dobra pragną zużytkować swoje prawa obywatelskie, powinni jutro jak jeden mąż oddać swoje głosy na listę

Nr. 1.



Prof. U. J. dr. Adam Krzyżanowski, czołowy kandydat listy Nr. 1 do Sejmu.

TAJEMNICA ZAMUROWANYCH DRZWI

Przekład z francuskiego przez M. M.

3

— A czy miałbyś odwagę stać przy mnie, w pełnej przytomności i z otwartemi oczyma oczekiwać na ponowne zjawienie się tego widma?!

Zgodziłem się natychmiast.

— A zatem spotkamy się tej nocy — odrzekł.

— Wierzę w dobry skutek usiłowań moich, podjętych w celu zwalczenia złego ducha, czy duszy straszącej w tym zamku. Jakkolwiek będzie, chcę, byś był obecnym przy tem wszystkiem, co zdarzyć się może, tak, byś później mógł mi stać za świadka! Pragnę z pomocą Bożą przełamać ten urok zły, ciążący nad tem miejscem i oddalający stąd jego prawych właścicieli. Co do ciebie jednak, to bądź spokojny, iż ci nic nie grozi. Ten zły duch tego zamku niema nad tobą mocy.

Franz nam podał, tak jak wczoraj, doskonałą wieczerzę, poczem odszedł na spoczynek, i znów zostaliśmy sami.

Księżyc w pełni oświecał salę. Wicher świstał przeraźliwie w gałęziach drzew, a pod jego naporem dźwięczały głośno szyby w oknach w swem metalowem obramowaniu. Wuj mój postawił zegarek swój na stole przed nami... A gdy wydzwonił godzinę 12 — drzwi otwarły się z hałasem i te same kroki, które słyszałem poprzedniej nocy, poczęły iść ku nam.

Bardzo blady, ale spokojny, wuj mój uniósł się z miejsca i rękę swą wyciągnął odważnie w kierunku widma. Łkania teraz zmieszały się z odgłosem kroków, a potem usłyszeliśmy gwałtowne drapanie w zamurowane drzwi... Wtedy mój wuj zbliżył się aż do tego miejsca i zawołał donośnym głosem:

— Danielu, Danielu, co tu robisz o tej godzinie?

Rozpaczliwy jęk odpowiedział mu z oddali, poczem odgłos upadającego ciężaru, a wuj wołał dalej:

— Błagaj Boga o litość, lecz jeśli On ci nie przebaczy, to uciekaj stąd, opuść te strony, gdzie już niema miejsca dla ciebie!

Długi i przeciągły jęk rozwiał się w powietrzu, zmieszał się z wyciem wichru i hukiem burzy i ustał...

Wuj mój wrócił zwolna na swoje miejsce, lecz wyraz twarzy miał jakby natchniony, oczy świeciły mu jak gwiazdy. Siadł przed kominkiem i z oczyma wzniesionemi w niebo z rękoma złożonemi zdawał się modlić... Po kilku chwilach milczenia, zwrócił się do mnie:

— Cóż o tem sądzisz, mój chłopcze? — spytał.

Przejęty czcią i lękiem, ukląkłem u jego stóp, by ucałować jego ręce, a on uściskawszy mnie, również rzekł:

— Idźmy teraz odpocząć, bo i spokój będzie kolo nas.

I rzeczywiście od tej pory miałem noce spokojne, zacząłem korzystać z miłego zresztą pobytu i byłem nawet w całkiem dobrych stosunkach z poczciwemi, staremi ciotkami.

* * *

Niedługo po naszym przyjeździe, zjawił się i baron Rodryg ze swą żoną i gośćmi, których na polowanie zaprosił do zamku R. I znów ożywiły się stare mury, zmieniając na ten krótki czas ponurą swą postać.

Gdy bar. Rodryg przyszedł nas odwiedzić, zauważyłem jego niezadowolenie, iż te pokoje zamieszkujemy, przytem dziwnie sposępniał, patrząc na białą plamę zamurowanych drzwi, i przetarł ręką czoło, jakby chciał odegnać przykre wspomnienie. Złajał przytem Franza, że nas umieścił w tych nieurządzonych salach i prosił mego wuja, by rozporządzał się w całym zamku jak u siebie w domu. Wogóle zachowanie się bar. Rodryga wobec mego wuja, wskazywało na jakieś bliższe stosunki, łączące ich niegdyś. Jednak względem mnie zachowywał się zimno, niemal nieuprzejmie i często tak wyniośle, że jedynie dzięki memu wujowi nie przyszło między nami do ostrzejszego starcia.

Byłem jednak wyjątkowo cierpliwy, z powodu może dziwnego uroku, jaki wywarła na mnie od samego początku żona Rodryga. Piękność Ireny, czar jej młodości, łączyły się z wielkim wyrazem słodyczy i spokoju, nadając jej jakąś cechę idealną... Głos miała łagodny i cichy, a w oczach smutek głęboki. Spytała mnie kiedyś czy mi się czas nie dłuży w tem starem zamczysku? Byłem tak wzruszony i onieśmielony, iż odpowiedzieć jej ledwo byłem w stanie, i zrozumiałem wtedy, iż wielka miłość ku niej rozgorzała w mem sercu... Byłem jak nieprzytomny, dniami całemi marzyłem o niej, a śniłem nocami, nieraz przez sen głośno ją wzywając.

Przy stole, w dużej sali, miejsce koło niej było zawsze przeznaczone dla mego wuja, a wielu z pośród nas, zazdrościło mu tego odznaczenia. Ja siedziałem oczywiście na końcu stołu, zdaleka tylko mogąc na nią patrzeć...

Jednego wieczoru traf szczęśliwy zbliżył ją do mnie i poczęła ze mną rozmawiać.

— Mówiono mi, — rzekła wtedy Irena — że pan jest poetą i muzykiem; ja tak kocham muzykę, a niestety nie mogę ani grać ani śpiewać tutaj, bo mąż mój nie znosi muzyki.

Odpowiedziałem pospiesznie, że w czasie długich wypraw myśliwskich barona, mogłaby Irena oddawać się muzyce... Okazało się jednak, że w całym zamku niema żadnego muzycznego instrumentu; przyszła nam z pomocą dawna panna do towarzystwa Ireny i stary Franz, którego te panie zwały żartobliwie „człowiekiem dobrej rady“; stary im doradził, by od żony zarządcy sprowadzili stary klawikord i umieścili go w pokoju Ireny. Postanowiły te panie, że tak zrobią, więc i radość moja nie miała granic, bo naturalnie miałem być dopuszczony do tych muzycznych seansów.

Wieczory i bale urządzane w czasie trwania polowań zbliżały mnie coraz bardziej do Ireny, ogarniała mnie z dniem każdym więcej przedziwna słodycz jej uroku...

Pewnego wieczoru stary zapukał do moich drzwi, donosząc mi z tajemniczą miną, że klawikord został sprowadzony i umieszczony na górze w buduarze Ireny, która na mnie czekała... Drżący ze wzruszenia udałem się tam natychmiast. Irena stała przy otwartym fortepianie w towarzystwie panny Adelaidy, swej towarzyszki, lecz ledwo zbliżyłem się, by dotknąć klawiszy, kilka strun pękło z hałaśliwym brzękiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyborcy Krakowa pod znakiem „Jedynki“

Przedostatni dzień kampanji wyborczej w Krakowie zaznaczył się szeregiem wieców, na których **wyborcy z entuzjazmem opowiedzieli się za listą Nr. 1.**

Członkowie giełdy zbożowej i towarowej w Krakowie za listą Nr 1.

Z inicjatywy **Prezydjum Giełdy Zbożowej i Towarowej** w Krakowie odbyło się dnia 1 marca b. r. o godz. 5-tej popołudniu w jej lokalu liczne zebranie członków tej giełdy. Celem zebrania było zajęcie stanowiska przez członków Giełdy, co do głosowania przy zbliżających się wyborach do ciał ustawodawczych.

Zebranie zagaił wiceprezes giełdy p. Tadeusz **Buszczyński**, poczem przemówił komisarz giełdy **p. Matusiński**, na temat obecnej sytuacji gospodarczej państwa, wykazując owocną pracę Rządu Marszałka Piłsudskiego. Na podobny temat przemówił nacz. dyrektor P. T. H. w Krakowie dr. Tadeusz **Bednarski**, a następnie wiceprezes giełdy p. dr. **Ferber**, który przedłożył zebranym następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 1 marca 1928 w lokalu giełdy zbożowej i towarowej w Krakowie **uchwalają wyrazić p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu hołd i szczerą podziękę za opiekę nad przemysłem, kupiectwem i rękodziełem** i przy nadchodzących wyborach do ciał ustawodawczych nietylko głosować **solidarnie na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1**, ale nadto w granicach swojej możliwości **przyczynić się wogóle do zwycięstwa tej listy.**

Rezolucję tę **wśród oklasków uchwalono jednogłośnie.** Po przemówieniu członka giełdy p. Konrada Binzera, wzywającem obecnych do ścisłego wypełnienia zobowiązań, objętych powyższą rezolucją, zamknął przewodniczący dr. Ferber zebranie o godz. 6 i pół wieczór.

Na Krowodrzy.

O godzinie 5.30 popołudniu odbyło się przy ul. Mazowieckiej l. 35 zebranie wyborców zamieszkałych na Krowodrzy. Obecnych było około 200 osób. Zebraniu przewodniczył sędzia dr. **Jan Niedźwiecki**, zastępcą przewodniczącego obrano miejscowego obywatela **Kaspra Zbroję**, sekretarzował p. **Juljan Kudasiewicz.**

Po zagajeniu wygłosili referaty: obaj czołowi kandydaci listy Nr. 1, prof. **Krzyżanowski** i dr. **Dyboski**, poczem przemawiali pp. dr. Kazimierz **Szczepański, Michoński**, radca miejski **Chwastek i Krotoski.** Wkońcu **uchwalono jednomyślnie rezolucję wyrażającą hołd Głowie Państwa i Marszałkowi Piłsudskiemu, tudzież postanawiającą głosowanie i agitacje na rzecz listy Nr 1.** Nastrój zgromadzenia, w którem wziął udział najpoważniejsi obywatele dzielnicy krowoderskiej, był bardzo poważny.

Wśród funkcjonarjuszy państw. szpitala św. Łazarza.

O tej samej porze odbył się w szpitalu św. Łazarza wiec pracowników szpitalnych przy udziale przedstawicieli wszystkich kierunków pracy. Zagaił dyrektor szpitala p. **dr. Leon Fuchs.** Wybrany przewodniczącym, udzielił głosu p. **drowi Bodekowi**, który przedstawił zasady współpracy z rządem, jako konieczność patrjotyczną i obywatelską, poczem przemówił red. **Zielenkiewicz.** — Mówca scharakteryzował różnicę między rządem obecnym, a poprzednim i korzyści płynące dla szerokich warstw, a także i dla pracowników państwowych z poczynań tego rządu. Następnie przemówił w sposób ogromnie serdeczny i dyr. dr. **Fuchs** i poddał pod głosowanie rezolucję, wyrażającą hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi Piłsudskiemu i uchwalającą **wśród frenetycznych oklasków poprzeć z całych sił Jego rząd i głosować solidarnie na listę Nr. 1.**

Kolejarze za listą Nr 1.

O godzinie 6-tej wieczór w przepełnionej sali **Muzeum Przemysłowego** odbył się **wiec kolejarski** tak **urzędników, jak też i robotników**, na którym to wiecu po zagajeniu przez przewodniczącego, przemawiali prezydent miasta **Rolle**, prof. **Krzyżanowski i Dyboski.** Nastrój na wiecu był **bardzo serdeczny.** Gdy jeden z mówców wspomniał o **zarzucie „Naprzodu“**, sala **wybuchła śmiechem.** — Wkońcu **jednomyślnie uchwalono rezolucję, opowiadającą się za listą Nr. 1.**

Rękodzielnicy za „jedynką“.

O godz. 7-mej wiecz. odbyło się zgromadzenie **w Zjednoczeniu Mieszczańskiem**, na które przybyło **kilkaset osób.** Na przewodniczącego powołano inż. **Króla.** Wiec zagaił reprezentant rękodzielników p. **Michoński**, a następnie referaty wygłosili pp. **Stankiewicz**, prezydent **Rolle** i prof. **Krzyżanowski.** Wkońcu przyjęto **z entuzjazmem** rezolucję, **mającą na celu poparcie listy Nr. 1.**

Kobiety w Krakowie popierają B. B. W. R.

O godz. 7-mej wieczór w zupełnie przepełnionej sali na **Kotłowem** odbył się wiec, zwołany przez **Komitet demokratycznych kobiet.** Wiec zagaiła p. **Szydłowska.** **Referat** wygłosiła dr. **Bobrowska**, a następnie przemawiali prezydent miasta **Rolle** i prof. **Krzyżanowski**, oraz **Dyboski**, poczem przemówiła p. **Kernowa.** Nastrój na wiecu był **bardzo gorący, a to z powodu oszczerstw, rzucanych przez pewien odłam prasy krakowskiej.** Wśród **burzliwych oklasków** uchwalono wkońcu **jednogłośnie rezolucję, opowiadającą się za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem.**

Jutro w niedzielę wybory do Sejmu.

W dniu jutrzejszym, w niedzielę dnia 4 bm. o godz. 9 rano, rozpoczynają się wybory do Sejmu.

Ponieważ zwracano się do nas z zapytaniami o rzekome legitymacje do głosowania, wyjaśniamy, że **do głosowania niema żadnych specjalnych legitymacyj i żadne rzekome karty upoważniające do głosowania nie były rozsyłane, bo takie wogóle nie istnieją.** Wobec tego każdy uprawniony do głosowania ma się udać do swojego biura wyborczego **jedynie tylko z przygotowaną kartką z numerem listy** na którą głosuje i oddaje tę kartkę w biurze wyborczem na podstawie znajdującego się tam spisu wyborców, w którym to spisie jest jego nazwisko.

Zaleca się, aby wyborcy, idąc do głosowania, wzięli ze sobą **jakiś dowód osobisty**, np. paszport, dokument wojskowy, kartę na broń, legitymację Kasy chorych itp., aby na wypadek zakwestjonowania identyczności wyborca mógł się odpowiednio wylegitymować.

Głosowanie odbywać się będzie **przez cały dzień bez przerwy, do godz. 9 wieczór** i w tym terminie lokale wyborcze muszą być w myśl przepisów zamknięte. W interesie uproszczenia głosowania i dla własnej wygody wyborcy jest pożądane, aby **nie odkładał oddania swego głosu na ostatnią chwilę**, kiedyto może być narażony na ścisk, wyczekiwanie, lub nawet w razie większego natłoku na niedojście wogóle do urny, ale żeby **już rano, wychodząc z domu do miasta, pośpieszył najpierw do lokalu wyborczego.**

———o§o———

Wykaz lokali wyborczych w Krakowie.

Które ulice do jakich obwodów głosowania i lokali wyborczych należą.

Nr. obw.	Ulica. — Lokal wyborczy.
50	Anczyca — Szkoła im. Król. Jadwigi 78.
4	św. Anny — Loretańska 16.
16	Asnyka — Krowoderska 14
26	Arjańska — Plac Matejki 14.
28	św. Agnieszki — Bernardyńska 7.
31	Augustjańska — Dietla, szkoła barak.
4	Bracka — Loretańska 16.
15	Batorego — Biskupia.
16	Basztowa 1-9 — Krowoderska 14.
20	Basztowa 10-25 — Rynek Kleparski 18.
16	Biskupia — Krowoderska 14.
22	Bonerowska — Zielona 7.
23	Botaniczna — Topolowa 22.
24	Blich — Lubomirskich 19-21.
27	Boskacka — Lubomirskich 19-21.
28	św. Agnieszki — Bernardyńska 7.
33	Bocheńska — Plac Wolnica 1.
33	Bonifraterska — Plac Wolnica 1.
35	Bartosza — Wąska 1-3.
35	Bawół plac — Wąska 1-3.
39	Brzozowa — Miodowa 38.
39	Berka Joselewicza — Miodowa 38.
41	Bożego Ciała — św. Sebastjana 24.
46	Barska (nieparzyste 1—45) szkoła m. ul. Konfederacka.
46	Barska (parzyste 2—54) szkoła miejska ul. Konfederacka.
50	św. Bronisławy — szkoła Kr. Jadwigi 78.
55	Będzińska — Mazowiecka 61.
62	Bonarka — Zamojskiego 58.
65	Brodzińskiego — Józefińska 10.
69	św. Benedykta — Szkolna 6.
10	Czapskich — Studencka 13.
11	Czysta — Szujskiego 1.
12	Czarnowiejska (1—25) — Szujskiego 1.
12	Czarnowiejska (4—8) — Szujskiego 1.
52	Czarnowiejska (71—91) Nowowiejska.
42	Ciemna — Starowiślna, szkoła barak.
45	Czarodziejska — Szkoła m., ul. Barska.
51	Czarna Wieś — Szkoła, Kenarskiego 4.
52	Chocimska — Szkoła m., Nowowiejska.
56	Cieszyńska — Mazowiecka 1.
58	Chodkiewicza — Żółkiewskiego 15.
59	Cystersów (nieparzyste) Żółkiewskiego 15.
64	Celna — Zamojskiego 3.
89	Czarneckiego — ul. Szkolna 6
69	Czyżówka — Szkolna 6.
70	Cmentarna — Lwowska 60.
3	Plac św. Ducha — św. Krzyża 18.
5	Plac Dominikański — Sienna 13 (gimn.).
6	Dominikańska — Groble (gimnazjum).
12	Dolnych Młynów — Szujskiego 1.
13	Dunajewskiego — Rajska 14.
17	Długa — Pędzichów 13.
30	Dietlowska 28—74 — Zielona 27
22	Dietlowska 80—94 — Zielona 27.
32	Dietlowska 1—41 — Dietla (szkoła).
37	Dietlowska — Dietla (szkoła bar.)
24	Dwernickiego — Lubomirskich 21.
36	Dajwór — Miodowa 38.
46	Dębowa niep. — Szkoła, Konfederacka.
50	Drożyzna — Królowej Jadwigi 78.
60	Dąbie (dz. XX) — Dąbie, Szkoła.
63	Długosza — Szkolna 13.
67	Dąbrowskiego — Józefińska 10.
67	Dąbrówki — Józefińska 10.
69	Dembowskiego — Aleja Szkolna 6.
70	Dekerta — Lwowska 60.
42	Estery — Starowiślna (szkoła barak).
50	Emaus — Szkoła Królowej Jadwigi 78.
1	Floriańska — Szkoła, św. Marka 34.
6	Franciszkańska 4 — Plac Groble gimn.
7	Felicjanek — Wygoda 13.
19	św. Filipa — Kleparz 18—19.
47	Filarecka — Szkoła m., Słoneczna 25.
48	Flisacka — Szkoła m. Senatorska 9.
55	Friedleina Józefa — Mazowiecka 61.
59	Fabryczna 1-4-6-22 — Żółkiewskiego 15.
3	Gródek — św. Krzyża 21.
4	Gołębia — Loretańska 16.
5	Grodzka — Sienna 13 (gimnazjum).
29	św. Gertrudy 2-24 — Bernardyńska 7.
29	św. Gertrudy 26-29 — Groble (gimn.).
8	Groble plac — Krasińskiego 13.
10	Garncarska — Studencka 13.
13	Grabowskiego — Rajska 14.
15	Garbarska — Biskupia.
33	Gazowa — Wolnica plac 1.
50	Gontyna — Królowej Jadwigi 78.
53	Grottgera — Kazimierza Wielkiego 33.
59	Gliniana — Żółkiewskiego 15
24	Grzegórzecka 6-16 — Lubomirskich 19.
59	Grzegórzecka 7-81 — Żółkiewskiego 15.
59	Grzegórzecka 24-70 — Żółkiewskiego 15.
70	Gipsowa — Lwowska 60.
19	Helclów — Kleparz 18-19.
40	Halicka — św. Sebastjana 24.
45	Harcerska — Szkoła m., ul. Barska.
67	Hetmańska — Józefińska 10.
42	Izaaka — Starowiślna (szkoła barak.).
2	św. Jana — św. Marka 34.
4	Jagiellońska — Loretańska 14.
10	Jabłonowskich — Studencka 13.
10	Jabłonowskich plac — Studencka 13.
30	Jasna — Zielona 7.
38	Józefa — Miodowa 36.
42	Jakóba — Starowiślna (szkoła barak)
52	Józefitów — Nowowiejska (szkoła).
65	Józefińska Józefińska 12.
67	Jamowa Wola — Józefińska 10.
70	Jerozolimska — Lwowska 60.
49	Król. Jadwigi — Królowej Jadwigi 78.
50	Księcia Józefa — Królowej Jadwigi 78.
3	św. Krzyża — św. Krzyża 21.
6	Kanonicza — Groble (gimnazjum).
8	Kossaka plac — Krasińskiego 13.
9	Krasińskiego Aleja (nieparzyste) — ul. Loretańska 16.
48	Krasińskiego Aleja (parzyste) — ul. Senatorska 9.
11	Kapucyńska — Szujskiego 1.
11	Krupnicza — Szujskiego 1.
12	Kochanowskiego — Szujskiego 1.
13	Karmelicka — Rajska 14.
15	Kremerowska — Biskupia.
16	Krowoderska (parzyste) Krowoderska 14.
18	Krowoderska (nieparzyste). — Szlak 5-7.
19	Krótka — Kleparz 18-19.
19	Krzywa — Kleparz 18-19.
19	Kurniki — Kleparz 18-19.
23	Kopernika — Topolowa 22.
24	Kołłątaja — Lubomirskich 19-21.
26	Kurkowa — Plac Matejki 11.
26	Kolejowy pl. — Plac Matejki 11.
28	Koletek — Bernardyńska 7.
32	Korneckiego — Dietla (szkoła barak.).
37	Krakowska 3-13 i 4-20 — Miodowa 36.
34	Krakowska 19-57 i 24-58 — Wolnica 1.
38	Katarzyny św. — Miodowa 36.
42	Kupa — Starowiślna (szkoła barakowa).
45	Konfederacka — Szkoła m. ul. Barska.
46	Kilińskiego — Konfederacka (szkoła).
46	Klonowa — Konfederacka (szkoła).
47	Konopnickiej — Konfederacka (szkoła).
47	Kasztelańska — Słoneczna 25.
47	Kraszewskiego — Słoneczna 25.
48	Kościuszki Tadeusza — Senatorska 9.
50	Kopiec Kościuszki — Kr. Jadwigi 78.
53	Kazimierza Wielkiego 11-113 i 12-112 — Kazimierza Wielkiego 33.
53	Kościelna — Kazimierza Wielkiego 23.
53	Kujawska — Kazimierza Wielkiego 23.
53	Kazimierza Wielkiego — plac — szkoła Kazimierza Wielkiego 23.
52	Konarskiego 18-35 — Nowowiejska (szkoła).
55	Królewska Al. 2-24 — Mazowiecka 61.
55	Kamienna — Mazowiecka 61.
62	Kalwaryjska 37-100 — Zamojskiego 58.
65	Kalwaryjska 1-36 — Józefińska 12.
63	Krasickiego — Sokolska 13.
64	Krzemionki — Zamojskiego 3.
66	Krakusa — Józefińska 10.
67	Kącik — Józefińska 10.
67	Kingi św. — Józefińska 10.
70	Kolejowa — Lwowska 60.
10	Loretańska — Studencka 13.
14	Lenartowicza — Szlak 7.
22	Librowszczyzna — Zielona 27.
26	Lubicz — Plac Matejki 11.
27	Lubomirskich — Lubomirskich 21.
42	Lewkowa — Starowiślna (szkoła bar.).
43	Ludwinów X. — Szkoła m. XI.
47	Lelewela — Słoneczna 25 (szkoła).
52	Lea Juljusza 9-63 i 10-12. Nowowiejska (szk.).
55	Lubelska — Mazowiecka 61.
56	Litewska — Mazowiecka 61.
63	Legionów — Sokolska 13.
68	Lwowska — Lwowska 62.
69	Lasoty plac — Szkolna 6.
70	Lipowa 2-33 i 14-20 — Lwowska 60.
70	Ludowa — Lwowska 60.
15	Łobzowska 5-57 i 2-42 — Biskupia.
53	Łobzowska 59, 61, 63 i 46-48 — Kazimierza Wielkiego 33.
24	Łazarza św. — Lubomirskich 21.
55	Łokietka — Mazowiecka 61.
62	Łagiewnicka — Zamojskiego 58.
54	Łobzów, dz. XVI. — Podchorążych.
3	Marka św. — św. Krzyża 21.
3	Mikołajska — św. Krzyża 21.
3	Mariacki plac — św. Krzyża 21.
6	Magdaleny plac — Groble (gimnazjum).
8	Mała — Wygoda 13.
9	Miłosierdzia Bożego — Loretańska 16.
11	Mickiewicza Al. (niep.) — Szujskiego 1.
12	Michałowskiego Piotra — Szujskiego 1.
20	Montelupich — Rynek Kleparski 18-19.
20	Matejki plac — Rynek Kleparski 18-19.
22	Morsztynowska — Zielona 27.
33	Mostowa — Wolnica plac 1.
40	Miodowa 1-53-2-46 — św. Sebastjana 24.
58	Miodowa 55, 48-60 — Żółkiewskiego 15.
41	Meiselsa — św. Sebastjana 24.
46	Madalińskiego — Konfederacka (szk.).
46	Marka Księdza — Konfederacka (szk.).
50	Malczewskiego — Królowej Jadwigi 78.
52	Miciomarska — Nowowiejska (szkoła).
55	Murowana — Mazowiecka 61.
56	Mazowiecka — Mazowiecka 61.
58	Masarska — Żółkiewskiego 15.
27	Mogilska 1-10 — Lubomirskich 21.
59	Mogilska 17-95 — Żółkiewskiego 15.
21	Niecała — Plac Matejki 11.
38	Nowa — Miodowa 36.
42	Nowy Plac — Starowiślna (szkoła bar.).
3	Na Gródku — św. Krzyża 21.
47	Na Stawach — Słoneczna 25, szkoła.
50	Na Błoniach — Królowej Jadwigi 78.
52	Nowowiejska — Nowowiejska (szkoła).
55	Nowootwierająca się równolegle do ul. Prądnickiej — Mazowiecka 61.
62	Nowa ulica na dawnym torze kolejowym naprzeciw Matecznego — Zamojskiego 58.
66	Nadwiślańska — Józefińska 10.
66	Na Zjeździe — Józefińska 10.
70	Na Dołach — Lwowska 60.
4	Olszewskiego Karola — Loretańska 16.
20	Ogrodowa — Kleparz 19.
32	Orzeszkowej — Dietla (szkoła barak.).
55	Obożna — Mazowiecka 61.
57	Osiedle oficerskie — Kleparz 19.
59	Okopy — Żółkowskiego 15.
2	Pijarska — św. Marka 34 (szkoła).
6	Podzamcze 1-16 — Plac Groble.
6	Podzamcze 3-5 i 20-30 — Krasińskiego 13.
6	Poselska — Groble (gimnazjum).
8	Powiśle — Krasińskiego 13.
11	Podwale — Szujskiego 1.
19	Pędzichów — Rynek Kleparski 18-19.
19	Pędzichów-Boczna — Kleparz 18-19.
20	Paderewskiego — Kleparz 18-19.
20	Pawia (parzyste) — Pl. Matejki 11.
21	Pańska — Pl. Matejki 11.
21	Potockiego Andrzeja — Pl. Matejki 11.
31	Piekarska — Dietla
33	Podgórska 3-26 — Wolnica plac 1.
36	Przemyska — Miodowa 38.
36	Podbrzozie — Miodowa 38.
41	Paulińska — św. Sebastjana 24.
45	Polna — Barska (szkoła m.).
45	Pułaskiego — Barska (szkoła m.).
46	Powroźnicza — Konfederacka (szkoła).
47	Prywatna — Słoneczna (szkoła m.).
49	Przecznica między ul. Królowej Jadwigi a Emaus — Królowej Jadwigi 78.
49	Przecznica po stronie lewej od Król. Jadwigi po Spadzistą — Kr. Jadwigi 78.
50	Piastowska niep. 9-15 — Król. Jadwigi 78, parz. 4-10 — Królowej Jadwigi 78.
53	Pomorska Kazimierza Wielkiego 3.
55	Poznańska — Mazowiecka 61.
55	Prądnicka — Mazowiecka 61.
58	Podgórska i budynki kolejowe — Żółkiewskiego 15.
58	Pola Wincentego — Żółkiewskiego 15.
58	Prochowa — Żółkiewskiego 15.
59	Pasterska — Żółkiewskiego 15.
59	Piaski — Żółkiewskiego 15.
60	Płaszów (dz. XXII) — Płaszów (szkoła).
62	Podskale — Zamojskiego 58.
65	Przy moście — Józefińska 12.
69	Parkowa — Szkolna 6.
69	Puszkarska — Szkolna 6.
70	Przystanek plac — Lwowska 60.
70	Płaszowska 7, 4, 6, 8 — Lwowska 60.
70	Przemysłowa — Lwowska 60.
70	Pod Kopcem Aleja — Lwowska 60.
1	Rynek Główny — św. Marka 34 (szkoła).
2	Reformacka — św. Marka 34 (szkoła).
4	Rynek Mały — Sienna 13 (gimnazjum).
9	Retoryka — Loretańska 16.
12	Rajska — Szujskiego 1.
20	Rynek Kleparski — Kleparz 18-19.
21	Radziwiłłowska — Plac Matejki.
25	Rakowicka 1-25, 4-16 — Topolowa 22.
45	Rolna Barska (szkoła).
45	Różana — Barska (szkoła).
46	Rybacka — Konfederacka (szkoła).
45	Rynek dębnicki — Barska (szkoła).
53	Racławicka 34-55 — Mazowiecka 61.
58	Racławicka Boczna (za podjazdem kolejowym — Mazowiecka 61.
52	Ruska — Nowowiejska 61.
56	Rzeczna — Mazowiecka 61.
58	Rzeźnicza — Żółkiewskiego 15.
58	Rzeźnicza (boczna) — Żółkiewskiego 15.
62	Rydlówka — Zamojskiego 58.
63	Rejtana — Sokolska 13.
64	Redemptorystów — Zamojskiego 3.
64	Rynek podgórski — Zamojskiego 3.
69	Rękawka — Szkolna 6.
70	Robotnicza — Lwowska 60.
70	Romanowicza — Lwowska 60.
1	Sienna — św. Marka 34 (szkoła).
2	Szczepański plac — św. Marka 34
2	Sławkowska — św. Marka 34.
3	Szpitalna — św. Krzyża 21.
4	Świętych WW plac — Loretańska 16.
4	Szczepańska ulica — Loretańska 16.
4	Szewska — Loretańska 16.
5	Stolarska — Sienna (gimnazjum).
6	Senacka — Groble (gimnazjum).
6	Straszewskiego Nr. 1 — Groble (gimn).
8	Straszewskiego od Nr. 3-22 — Aleja Krasińskiego 13.
8	Straszewskiego od 24-28 — Szujskiego 1.
9	Smoleńska — Loretańska 16.
10	Studencka — Studencka 13.
11	Skarbowa — Szujskiego 1.
11	Szujskiego — Szujskiego 1.
14	Słowackiego Aleja 1-23 — Szlak 5-7.
18	Słowackiego Aleja 28-35 — Szlak 5-7.
53	Słowackiego Aleja 8-20 — Kazimierza Wielkiego 33.
56	Słowackiego Al. 30-64 — Mazowiecka 61.
14	Siemiradzkiego — Szlak 5-7.
14	Sobieskiego — Szlak 5-7.
16	Staszica — Krowoderska 14.
16	Szlak Nr. 1-13 — Krowoderska 14.
18	Szlak Nr. 16-63 — Szlak 5-7.
18	Słowiańska — Szlak 5-7.
21	Starowiślna Nr. 4-22 — Plac Matejki 11.
29	Starowiślna Nr. 1-27 — Bernardyńska 7.
36	Starowiślna Nr. 29-99 — Miodowa 38.
36	Starowiślna Nr. 4-20 — Miodowa 38.
23	Strzelecka — Topolowa 22.
24	Sołtyka — Lubomirskich 19-21.
28	Smocza — Bernardyńska 7.
28	Stradomska — Bernardyńska 7.
30	Sebastjana św. 3122 — Zielona 27.
40	Sebastjana św. 26-3, 6 — św. Sebastjana.
40	Św. Sebastjana od Nr. 26-3, 6 — ul. św. Sebastjana 24.
31	Skałeczna — Dietlowska (szkoła bar.).
31	Skawińska — Dietlowska (szkoła bar.).
32	Stanisława św. — Dietlowska (szkoła).
35	Szeroka — Wąska 1-3.
45	Skwerowa — Barska (szkoła).
45	Szwedzka (nieparz.) 25-29 — Barska.
45	Skwerowa (parz.) 8-44 — Barszka (szkoła).
47	Salwatorska — Słoneczna 25.
47	Senatorska — Słoneczna 25.
47	Słoneczna — Słoneczna 25.
48	Syrokomli — Senatorska 9.
90	Spadzista — Królowej Jadwigi 78.

Nr. obw.	Ulica.	Lokal wyborczy.
53	Sienkiewicza —	**Kazimierza Wielkiego 33.**
52	Szopena (nieparz.) —	**Nowowiejska (szkoła).**
55	Składowa —	**Mazowiecka 61.**
55	Słomnicka —	**Mazowiecka 61.**
56	Śląska —	**Mazowiecka 61.**
56	Świętokrzyska —	**Mazowiecka 61.**
56	Świstackiego —	**Mazowiecka 61.**
62	Skrzyneckiego Aleja —	**Zamojskiego 58.**
62	Skargi Piotra ks. —	**Zamojskiego 58.**
63	Serkowskiego Plac —	**Sokolska 13.**
63	Sokolska —	**Sokolska 13.**
64	Smolki —	**Zamojskiego 3.**
64	Stroma —	**Zamojskiego 3.**
65	Staromostowa —	**Józefińska 12.**
66	Salinarna —	**Józefińska 10.**
66	Solna —	**Józefińska 10.**
66	Stwosza Wita —	**Józefińska 10.**
69	Swoszowicka —	**Szkolna 6.**
69	Szkolna —	**Szkolna 6.**
2	Tomasza św. —	**Św. Marka 34.**
8	Tarłowska —	**Krasickiego Aleja 13.**
16	Teresy św. —	**Kruwoderska 14.**
25	Topolowa —	**Topolowa 22.**
33	Trynitarska —	**Plac Wolnica 1.**
45	Tyniecka —	**Barska (szkoła).**
48	Trzeciego Maja Aleja park „Cracovia" —	**Senatorska 9.**
48	Tarłowska —	**Senatorska 9.**
55	Towarowa —	**Mazowiecka 61.**
67	Trauguta —	**Józefińska 10.**
68	Targowa —	**Lwowska 62.**
68	Twardowskiego —	**Lwowska 62.**
48	Ujeskiego —	**Senatorska 9.**
52	Urzędnicza —	**Nowowiejska (szkoła,.**
4	Wiślna —	**Loretańska 16.**
6	Wawel —	**Groble (gimnazjum).**
8	Wygoda —	**Aleja Krasińskiego 13.**
9	Wolska (parz.) —	**Loretańska 16.**
10	Wolska (nieparz.) —	**Studencka 13.**
10	Wenecja —	**Studencka 13.**
20	Warszawska 1-23 —	**Kleparz 18-19.**
20	Warszawska 4-16 —	**Kleparz 18-19.**
26	Warszawska 25-31 —	**Plac Matejki 11.**
22	Wielopole —	**Zielona 27.**
33	Wolnica Plac —	**Plac Wolnica 1.**
35	Wawrzyńca św. —	**Wąska 3.**
35	Węglowa —	**Wąska 3.**
37	Wrzesińska —	**Miodowa 36.**
42	Warszauera —	**Starowiślna (szkoła bar.).**
45	Wasilewskiego —	**Barska (szkoła).**
48	Włóczków —	**Senatorska 9.**
53	Wybickiego —	**Kazimierza Wielkiego 33.**
53	Wyspiańskiego —	**Kazimierza Wielkiego 33.**
55	Wrocławska —	**Mazowiecka 1.**
65	Warzywna —	**Mazowiecka 1.**
65	Wójtowska —	**Mazowiecka 1.**
75	Warszawskie (dz. XXVIII) —	**Kleparz 19.**
85	Wandyn —	**Żółkiewskiego 15.**
85	Wiślisko —	**Żółkiewskiego 15.**
26	Wadowicka	**Zamojskiego 58.**
36	Warneńczyka —	**Sokolska 13.**
93	Węgierska —	**Szkolna 6.**
70	Walowa —	**Lwowska 60.**
70	Wapienna —	**Lwowska 60.**
70	Wielicka 1-79 i 2-70 —	**Lwowska 60.**
7	Zwierzyniecka —	**Wygoda 13.**
20	Zacisze —	**Kleparz 19.**
22	Zyblikiewicza —	**Zielona 27.**
26	Zygmunta Augusta —	**Plac Matejki 11.**
29	Zielona —	**Bernardyńska 7.**
26	Zygmunta Augusta —	**Plac Matejki 11.**
29	Zielona —	**Bernardyńska 7.**
44	Zakrzówek (dz. X) —	**Szwedzka.**
45	Zagrody —	**Barska (szkoła).**
46	Zamkowa —	**Konfederacka (szkoła).**
46	Zduńska —	**Konfederacka (szkoła).**
50	Zaścianek —	**Królowej Jadwigi 78.**
55	Zbozowa —	**Mazowiecka 61.**
62	Zakopiańska —	**Zamojskiego 58.**
64	Zamojskiego —	**Zamojskiego 3.**
66	Zgody Plan —	**Józefińska 10.**
69	Za torem —	**Szkolna 6.**
70	Zabłocie —	**Lwowska 60.**
70	Zamknięta —	**Lwowska 60.**
59	Żółkiewskiego —	**Żółkiewskiego 15.**

—0—



Prof. Bolesław Pochmarski, prezes okr. zarządu Zw. Legjonistów województwa krakowskiego, czołowy kandydat listy Nr. 1 z okręgu Kraków—Chrzanów—Oświęcim—Miechów—Olkusz.

Obywatelstwo Jaworzna za listą Nr. 1.

W Jaworznie w dniu 1 marca odbył się **wielki wiec obywatelski**, w którym wzięło udział **z górą 1.000 osób**, w tem b. wiele ze **sfer robotniczych**. Wiec zagaił i przewodniczył inż. **Chyliński**, dłuższe programowe przemówienia wygłosili kandydaci czołowi p. prof. **Pochmarski** i **Kleszczyński**, obydwaj **b. serdecznie byli przyjęci przez zebranych**, zwartą masą oświadczającą się za B. B. W. R. Przemawiał nadto inp. **Majchrowicz**, który na podstawie własnych przeżyć z czasu pobytu w niewoli rosyjskiej przedstawił zebranym jak wygląda zalecany przez komunizujący u nas element „raj bolszewicki". **Duże wrażenie** wywarło wystąpienie b. legjonisty **Piętakiewicza**, który w prostych słowach opowiedział o posłuchaniu, jakie górnicy i legjoniści z Jaworzna mieli u Marszałka Piłsudskiego, **w sprawie ubezpieczenia robotników na starość**. Zakomunikowane zebranym przez bezpośredniego uczestnika delegacji zapewnienie Marszałka Piłsudskiego, że ubezpieczenie na starość robotnicy będą mieli, więc przyjął do wiadomości z wielkim entuzjazmem wśród gromkich okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Wyborcy Krakowa głosujcie na listę Nr. 1!

Manifestacja wszystkich warstw społecznych w Skawinie za B. B. W. R.

W dniu 1 marca br. odbył się w Skawinie wielki wiec przedwyborczy wszystkich warstw społecznych Skawiny i okolicy. Przewodniczył burmistrz p. **Ludwikowski**, sekretarzował p. **Dzikowski**. Referat o zagadnieniach BBWR i ideologji państwowej ludzi różnych ugrupowań społecznych wygłosił p. Leon **Patyna**. — Drugim prelegentem był p. **Zbigniew Grotowski**, który omówił zadania przyszłego Sejmu. Żywe oklaski nagrodziły wywody prelegentów, poczem gorąco zachęcił zebranych **do poparcia rządu ks. kan. Roman Stojanowski** oraz rabin miejscowy p. **Szymon Alter Fraenkel**, który wezwał żydów do solidarnego głosowania na listę Nr. 1 BBWR. **Wśród wielkiego entuzjazmu uchwalono rezolucję oświadczającą się za poparciem listy Nr. 1 BBWR** i wysłano depeszę z wyrazami czci i hołdu do marszałka Piłsudskiego.

—0—

Listy gończe za drem Świrskim.

Lwów, 3 marca (AW). **Za zbiegłym dr. Świrskim** rozpisała dziś rano policja **listy gończe**, które rozesłano do wszystkich posterunków policyjnych. Śledztwo w sprawie kasetów jest dalej prowadzone.

Zbrojny napad na dom b. posła

W nocy z 28 na 29 lutego niewyśledzeni sprawcy w Żabnu, pow. Kosów otoczyli dom b. posła Dutczaka i z odległości około 30 kroków, otworzyli ogień karabinowy. Ogółem padło 6—7 strzałów, poczem napastnicy zniknęli wśród ciemności nocy. Dwie kule utkwiły w ramach okiennych domu Dutczaka, pozatem strzelanina nie wyrządziła żadnej szkody i nikt nie został raniony. Nad ranem Dutczak zawiadomił o napadzie miejscowy posterunek P. P., który drogą telegraficzną odniósł się do wojewódz. Komendy P. P. w Stanisławowie. Wdrożony pościg nie dał narazie rezultatu i nocny napad osnuty jest mgłą tajemnicy. Zachodzi przypuszczenie, iż była to zemsta na tle zbliżających się wyborów.

—o§o—

Sytuacja strajkowa na wyższych uczelniach w Warszawie.

Strajk inspirowany przez Narod. Demokrację został złamany.

Jak wiadomo, **na wczoraj** proklamowany został przez **część młodzieży akademickiej, pozostającej pod wpływami nar. demokracji, jednodniowy strajk protestacyjny**.

Już od rana **bojówki młodzieży nar. demokratycznej i socjalistycznej** obsadziły wejścia do wyższych uczelni celem **niedopuszczenia studentów innych przekonań na wykłady, przyczem przyszło do starć** na uniwersytecie, przed Wyższą Szkołą Handlową i na Wydziale medycznym.

Na uniwersytecie ks. rektor **Szlagowski** oświadczył, że **wykłady odbędą się normalnie** i zarządził otwarcie bram. Mimo awantur **wykłady zostały podjęte**.

Na **politechnice** ogłoszono zawiadomienie, że z powodu odbycia nielojalnego wiecu, wykłady zostają przerwane na czas nieograniczony. Popołudniu **zostało cofnięte rozporządzenie rektora i wykłady odbywały się normalnie**.

Wykłady w W. S. H. zostały zawieszone, a na wydziale medycznym nie doznały przerwy.

„Wieczorem — pisze „Głos Prawdy" — na wyższych uczelniach warszawskich **panował już całkowity spokój**. Rozpolitykowana młodzież rozeszła się do domów, snując smętne refleksje na temat **niepotrzebnego podniecenia**, które mogło doprowadzić do smutnego epilogu zajść.

Całe odjum za wybryki młodych tym razem **spada na menerów politycznych**, którzy posługują się akademikami jako ostatnim atutem w rozgrywce wyborczej.

Społeczeństwo zdaje sobie z tego sprawę, to też **manewr endecki został zdemaskowany** i spotkał się **z ogólnem potępieniem**.

Odezwa młodzieży demokratycznej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. **Akademicki komitet współpracy z Rządem** wydał **odezwę do studentów**, w której **zwraca się z apelem** do kolegów, prosząc o **zachowanie godności akademickiej, nieprzerywanie zajęć i niedawanie posłuchu prowokatorom**, którzy chcą zbrukać wspaniałą kartę dziejów młodzieży akademickiej, starając się ją **rzucić przeciw własnemu państwu**. Odezwa kończy się apelem do pracy twórczej pod przewodem marsz. Piłsudskiego.

Program hołdu Węgier dla prochów gen. Bema.

Jak wiadomo, w związku z nastąpić mającem w maju br. sprowadzeniem zwłok **generała Józefa Bema** z Aleppo do Tarnowa, zawiązał się **na Węgrzech wielki krajowy komitet** dla uczczenia popiołów tego bohatera narodowego Węgier. Na czele tego komitetu, zostającego pod protektoratem regenta **Horthyego**, stoi generał Ironi bar. **Balats**, a w skład komitetu wchodzą wybitni przedstawiciele rządu i społeczeństwa węgierskiego, między innymi Dr. Elemer **Preszly** nadżupan, hr. Ivan **Csekonic**, poseł nadzwyczajny i minister upełnomocniony, generał Hugo **Solarcz**, szef biura ministra honwedów, burmistrz Budapesztu Eugenjusz **Sipöcz**, bar. Wojciech **Nyary**, prezes stowarzyszenia węgiersko-polskiego i szereg innych.

Komitet węgierski opracował już szczegółowo **program uroczystości narodowych** w ramach od chwili przybycia zwłok do granicy węgierskiej, przeprowadzenia ich do Budapesztu i złożenia tam właściwego hołdu, aż do momentu, w którym pociąg z trumną opuści ziemię węgierską. Program ten zatwierdził już władze węgierskie i komitet węgierski przesłał ten program do polskiego komitetu w Tarnowie.

Program węgierskich uroczystości przedstawia się w ogólnych zarysach następująco:

Przyjęcie zwłok odbędzie się **na granicy węgiersko-jugosłowiańskiej**, w miejscowości **Kelebria**, gdzie zwłoki powitane zostaną **salwami armatniemi**.

Przybycia zwłok oczekiwać będą **przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, delegacja krajowego komitetu Bema**, oraz poseł polski w Budapeszcie, **Michałowski**. Nadto przybędą z wieńcami delegacje żupy z nadżupanem, komendant okręgu wojskowego, delegacje stowarzyszeń społecznych i t. d.

Wagon ze zwłokami włączony zostanie **do specjalnego pociągu, ozdobionego flagami polskiemi i węgierskiemi**. Pociąg ten będzie oczekiwał na trumnę. Po odegraniu przez orkiestry **hymnów narodowych: polskiego i węgierskiego, pociąg ruszy do Budapesztu**. Czas odjazdu pociągu przewidziany jest na **godzinę 2-gą popołudniu, przyjazd do Budapesztu o godzinie 5.30**.

W drodze zatrzymywał się będzie pociąg na stacjach: Kiskun-Walas, Kiskörös, Fülöpszallas, Kunsztmiklós-Tass. Na stacjach tych oczekiwać będą przybycia pociągu **deleagcje żup, miast, wojska, oraz stowarzyszeń społecznych wraz z orkiestrami i chórami. Delegacje składać będą wieńce** na trumnie Bohatera.

Wszystkie stacje i przystanki kolejowe wzdłuż całej drogi ozdobione będą polskiemi i węgierskiemi flagami.

Na stacjach, gdzie pociąg nie będzie się zatrzymywał, **zwolni biegu**, by zgromadzone tłumy mogły w milczeniu oddać hołd Bohaterowi, **a orkiestry odegrają hymny dwóch narodów.**

Po przybyciu do Budapesztu i **uroczystem przyjęciu zwłok na dworcu**, trumna przewieziona zostanie do miasta i wystawiona **na widok publiczny na katafalku przed Muzeum Narodowem.**

Wieczorem tego dnia odbędzie się **uroczyste przyjęcie u Naczelnika państwa na cześć delegacji polskiej.**

Następnego dnia odbędzie się **właściwa ceremonja pogrzebowa**, w której weźmie udział **Naczelnik państwa węgierskiego, rząd in corpore, prezesi parlamentu z delegacją posłów, posłowie Polski i Turcji, prezydjum miasta, delegacje oficerskie honwedów, żandarmów, policji, straży celnej, delegacje młodzieży szkół wyższych, stowarzyszeń społecznych, nadto orkiestry i chóry.**

Wojskowy kondukt żałobny stanowić będzie **pod komendą generała porucznika** honwedów **batal'jon piechoty, szwadron huzarów, baterja artylerji**, oraz orkiestra honwedów.

W dalszej drodze przez terytorjum węgierskie delegacje na większych stacjach złożą na trumnie wieńce, przy zachowaniu uroczystego ceremonjału.

Na granicznej stacji odjeżdżające do ziemi ojczystej **zwłoki generała Bema pożegnają na zawsze węgierskie salwy armatnie.**

KRONIKA.

Kraków, 3 marca.

Nie wolno podwyższać cen zakładom użyteczności publicznej!

Dnia 31 grudnia 1927 r. **przestały obowiązywać przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej** w sprawie **zatwierdzenia przez władze nadzorcze uchwał związków komunalnych**, dotyczących **opłat za wodę, kanalizację, elektryczność, gaz** itp. W związku z tem min. spraw wewnętrznych **Składkowski** wydał okólnik, aby **wojewodowie zabraniali zakładom użyteczności publicznej, zarządzanym przez związki komunalne, nieuzasadnionego podwyższania cen za świadczenia.**

W okólniku swym p. minister Składkowski zwraca uwagę, że nie można traktować zakładów użyteczności publicznej **jako źródeł dochodowych** i wobec tego władze nadzorcze winny użyć swych wpływów, by **nie dopuszczać do nieuzasadnionej zwyżki cen.**

Zmiana sposobu poboru podatku od widowisk.

Wymiar podatku kinematograficznego ma być uniezależniony od związków komunalnych.

Podatek widowiskowy, zwłaszcza od **kinematografów**, był dotychczas zawsze źródłem dużych „przykrości" dla miasta. Odwieczny **zatarg kinematograficzno-magistracki** na tle wysokości tego podatku przybierał **nieraz formy nawet dość ostre**, jak np. w roku 1926, kiedy to „na znak protestu" kina stolicy zastrajkowały na długich kilka tygodni, wypowiadając magistratowi walkę na śmierć i życie.

W uznaniu „trudności i przykrości", jakie sprawa podatku widowiskowego nasuwa **samorządom**, min. spra wewn. opracowało ostatnio **projekt przepisów, regulujących pobór podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk na obszarze całego państwa.**

Projekt ten **zmienia zasadniczo dotychczasowy system poboru tego podatku.** W odniesieniu do podatku **kinematograficznego** ministerstwo projektuje **jednocześnie z cenzurowaniem filmów zaliczanie ich do pewnych kategoryj**, do których przywiązana będzie **zgóry określona skala podatkowa.** Wymiar podatku i **określenie stopy podatkowej mają być więc wyłączone z pod kompetencji związków komunalnych.**

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok śmierci na bandytę w Czortkowie

Z Warszawy donoszą: **Sąd najwyższy rozpatrywał** w dniu wczorajszym **sprawę dwóch bandytów Walczaka i Gołębiowskiego**, którzy na szosie pod **Czortkowem napadli na kupca** nierogaciną **Czyża i po zamordowaniu nieszczęśliwego handlarza zrabowali mu kilkaset dolarów.**

Trybunał przysięgłych w Czortkowie jako I. instancja skazał **obu zbrodniarzy na karę śmierci** przez powieszenie. **Sąd Najwyższy wyrok w stosunku do Walczaka zatwierdził**, w stosunku **do Gołębiowskiego uchylił**, oraz uchwalił przesłać akta do sądu w Czortkowie, **celem wykonania kary śmierci przez powieszenie na Walczaku**, zaś rozpatrzenia sprawy Gołębiowskiego jeszcze raz przez sąd przysięgłych w innym składzie.

Aresztowanie zbiegłego z więzienia bandyty.

Z Warszawy donoszą: Jak wiadomo, **w dn. 16 stycznia z więzienia przy ul. Długiej w Warszawie uciekło 6 więźniów**, mianowicie Jan **Blatt**, Stefan **Matuszewski**, Józef **Siwicki**, Józef **Podgórski**, Bazyli **Kudiaszek** i Aleksander **Żurek**. **Dwaj pierwsi**, mianowicie **Blatt** i **Matuszewski** zostali **ujęci w Warszawie**, trzeci **Siwicki** został **zastrzelony pod Poznaniem**, zaś w dniu wczorajszym czwarty z nich **Podgórski został aresztowany dzięki przytomności umysłu** st. posterunkowego X komisarjatu **Józefa Krawczyńskiego**. Aresztowanie Podgórskiego nastąpiło na ul. Szpitalnej w chwili, kiedy tenże w amerykańskich okularach w rogowej czarnej oprawie zdążał w kierunku ul. Brackiej.

Wypadek kolejowy pod Warszawą.

Z Warszawy donoszą nam: **Pociąg pospieszny kolejki grójeckiej**, idący z Warszawy w kierunku **Nowego Miasta wpadł** na stacji **Kozietuły** pod Mogielnicą **na uszkodzoną zwrotnicę**. Pociąg **spadł z nasypu i przewrócił się na bok.** Dwa wagony uległy wykolejeniu. **Kilka osób jest rannych.**

B. burmistrz Zakopanego zasądzony za nadużycia.

W sądzie okręgowym w **N. Sączu zapadł wyrok** w procesie przeciwko **b. burmistrzowi Zakopanego Janowi Belzie**, oskarżonemu o **nadużycia na szkodę gminy** i pobieranie **łapówek**. Belza skazany został **na pół roku więzienia** z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i zawieszeniem kary na pięć lat. Równocześnie zasądzono od Belzy **7.260 złotych.**

Katastrofa głodowa w Chinach.

Nowy Jork, 3 marca. Według wiadomości, nadchodzących z Chin, katastrofa głodowa zaczyna obejmować tak wielkie obszary środkowych i północnych Chin, że istnieje obawa, iż około 20 proc. ludności zginie z głodu. Największy dotknięcie katastrofą głodową są prowincje Szantung, południowa część prowincji Czili,

Likwidacja wielkiej organizacji komunistycznej w woj. nowogrodzkiem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. **Władze rozpoczęły na terenie czterech powiatów województwa nowogrodzkiego likwidację organizacji komunistycznej partji zachodniej Białorusi,** która **w ostatnim czasie rozpoczęła intensywną działalność.**

W związku z akcją likwidacyjną przeprowadzono **szereg rewizyj, przyczem znaleziono olbrzymi materjał dowodowy,** jak literaturę agitacyjną, drukarnię, szapirografy, **broń, materjały szpiegowskie, oraz większe sumy pieniężne w walutach zagranicznych.**

Aresztowano kilkadziesiąt osób, w tem kilku kandydatów na posłów, członków rad gminnych itd. Wyniki śledztwa narazie trzymane są w tajemnicy.

Maszyna piekielna w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym przy ul. Szczyglej 9, niejaka **Irena Jaszczyk natknęła się około g. 9 wieczór na skrzynkę z korbą w rodzaju pozytywki.**

Po przeniesieniu skrzynki do domu **Jaszczykowa poczęła w niej manipulować i nagle nastąpiła eksplozja.** Na szczęście **nikt nie został poszkodowany.**

Władze bezpieczeństwa przystąpiły do przeprowadzenia dochodzeń, ponieważ wzmiankowana skrzynka **posiada wszelkie cechy maszyny piekielnej.**

—0—

Polska zgodzi się na propozycję litewską

Tak oświadczył przed wyjazdem do Genewy min. Zaleski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 marca. **W piątek** o godz. 9.20 wiecz. **wyjechał przez Wiedeń do Genewy na marcową sesję Rady Ligi Narodów** minister spraw zagranicznych **August Zaleski** w towarzystwie wyższych urzędników M. S. Z., szefa sekretarjatu radcy **Szumlakowskiego,** naczelnika wydziału wschodniego **Hołówki,** naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych **Tarnowskiego** i sekretarza osobistego **Zawiszy.**

Odjeżdżającego p. ministra żegnała małżonka oraz **szereg osobistości ze świata dyplomatycznego i politycznego,** wśród których zauważyliśmy ambasadora Francji **Laroche,** posła Czechosłowacji **Girsę,** posła austrjackiego **Posta** oraz posłów polskich **Patka, Szembeka, Okęckiego** i cały szereg wyższych urzędników M. S. Z.

W imieniu Prezydenta Rzpltej żegnał ministra szef kancelarji cywilnej **Dzięciołowski, imieniem Marsz. Piłsudskiego płk. Beck,** imieniem wicepremjera **Bartla,** por. **Zaćwilichowski.**

Na kilka minut przed odejściem pociągu, min. Zaleski przyjął sprawozdawcę politycznego „Epoki", red. Wrzosa, który zapytał ministra:

— **Czy prawdą jest, że rząd polski zgodził się już na proponowane przez Waldemarasa rozpoczęcie wstępnych rokowań polsko-litewskich w dniu 30-go b. m. w Królewcu?**

— Rząd polski — odparł minister — **jeszcze się na propozycję p. Waldemarasa nie zgodził, ale zgodzi się na nią z pewnością.** Gdyby bowiem zgodę z Litwą na rozpoczęcie rokowań potraktować **negatywnie,** wówczas znowu zaistniałby **pretekst do dalszego odroczenia rozmów polsko-litewskich,** które przecie **muszą się rozpocząć.**

Z kolei dziennikarz zapytał p. ministra, **jakie wrażenie wywarła na nim nota litewska.**

— Dałoby się o tem **wiele powiedzieć** — rzekł z uśmiechem min. Zaleski. — Powiem panu jednak, że **pomimo tonu bardzo nieprzyjemnego** i pomimo, że nota p. Waldemarasa **zawiera wiele punktów, które robią wrażenie, że tak powiem, poszukiwania kłótni, jednak sam fakt, że nota zawiera propozycję co do miejsca i czasu rokowań, uważam za wielki krok naprzód.**

Z kolei dziennikarz zapytał, **czy sprawa polsko-litewska będzie poruszona w Genewie** i co p. minister zechciałby powiedzieć o swoich zamierzeniach w związku z marcową sesją Rady Ligi. P. minister **uchylił pytanie,** mówiąc:

— O tem pomówimy po powrocie z Genewy.

Sensacyjne aresztowania na Wołyniu.

Kompromitacja przywódców 18-ki.

Łuck, 3 marca. Wczoraj w nocy **znaleziono w Banku Kredytowym w Łucku materjał szpiegowski i znaczną sumę pieniędzy używanych na agitację osiemnastki.** W związku z tem **aresztowano w Równem Brykę, Eisenberga i Kalikę, urzędników żydowskiego banku spółdzielczego, przywódców osiemnastki.** Po rewizji w banku, gdzie także **znaleziono materjał szpiegowski,** aresztowanych pod eskortą wywieziono do Łucka. Ogromnna konsternacja.

—0—

Powstanie nowego państwa w Europie.

Islandja odłącza się od Danji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Kopenhaga, 3 marca. **Rada stanu Islandji** jednomyślnie postanowiła **wypowiedzieć traktat unji personalnej, łączący Islandję z Danją.**

Islandja ma zamiar **ogłosić zupełną niezależność i samodzielność** państwową, przyjmując **ustrój republikański.**

Marsz. Piłsudski zastępuje min. Zaleskiego.

Warszawa, 3 marca (AW) W związku **z wyjazdem ministra spraw zagranicznych do Genewy, obowiązki jego pełnić będzie Marszałek Piłsudski. Pobyt ministra Zaleskiego w Genewie** trwać ma z **górą 2 tygodnie.**

Uchwały Rady ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. **Rada ministrów** na posiedzeniu **w dniu 2 marca,** pod przewodnictwem wicepremjera **Bartla, uchwaliła** szereg projektów rozporządzeń prezydenta Rzpltej, m. in. **projekt kodeksu postępowania karnego.**

Delegacja gdańska na sesję Rady Ligi Narodów.

Gdańsk, 3 marca (PAT) **Z ramienia senatu W. Miasta Gdańska** wyjeżdża **na marcową sesję Rady Ligi Narodów** w charakterze delegacji gdańskiej prezes senatu dr. **Sahm,** senator dr. **Kamnitzer** i senator dr **Volkmann.** Delegacja gdańska przeprowadzi w Genewie narady z komisją finansową Ligi Narodów **w sprawie zmiany uposażeń urzędników W. Miasta,** oraz w związku z tem w sprawie **budżetu W. Miasta na b. r.**

Francusko-włoskie okowania handlowe.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 3 marca. Od kilku dni **prowadzone są w Paryżu francusko-włoskie rokowania handlowe.** Na czele delegacji włoskiej, która bawi w Paryżu już od tygodnia stoi minister **Di Nola.** Ze strony francuskiej przewodniczy obradom dyrektor ministerstwa handlu **Serrys.** Rokowania postąpiły już bardzo **znacznie naprzód.**

Dział giełdowy.

Kraków, 3 marca.

AKCJE MOCNIEJ, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów nastrój nieco mocniejszy, przy małem zainteresowaniu, ze względu na dzień sobotni. Nieliczne papiery w tranzakcjach i to przy słabych obrotach. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 148.5—149.5, Bank Przemysłowy 105, Zieleniewski 162.40—163.20, Górka 93—95, Siersza górnicza 13.70—13.80, Chybie 5.60, Jaworzno 20.55—20.75, Cegielski 44—44.5.

Na rynku walutowym tendencja bez zmiany, ruch mały, przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki bank. 8.90—8.90½, w Warszawie dolar 8.88—8.88½, czeki 8.90—8.90.30, we Lwowie dolar 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.87½—8.88, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

Wiedeń, 3 marca. Na dzisiejszej giełdzie panowała atendencja mocniejsza, żywszych obrotów dokonywano zwłaszcza akcjami Austrjackich Kolei Państwowych. Także kulisy miały żywy przebieg i wykazywały silniejszą tendencję. Kursa akcyj polskich bez większych zmian.

Zurych, 3 marca (PAT). Paryż 20.43 1/2, Londyn 25.34 1/8, Nowy Jork 5.19.5, Belgja 72.37 1/2, Włochy 27.43, Hiszpanja 87.75, Holandja 209, Berlin 124.10, Wiedeń 73.17 1/2, Sztokholm 139.50, Oslo 138.40, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.75, Praga 15.39 1/2, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.75, Białogrod 9.13, Ateny 6.87 1/2, Konstantynopol 2.61, Bukareszt 3.19, Helsingsfors 13.07 1/2.

oraz poważna część prowincji Honan. Przyczyną katastrofy są z jednej strony wojska przebiegające wciąż przez te prowincje oraz zawierucha wojny domowej, która spustoszyła zasiewy i uniemożliwiła normalną pracę rolników. Drugą przyczyną jest posucha, która w roku ubiegłym niemal doszczętnie zniszczyła obsiane pola, reszta zaś zbóż natomiast padła ofiarą plagi szarańczy. Wypadki te przypominją zdarzenia ze Starego Testamentu. Nędza głodowa dotknęła ogółem 35 miljonów ludzi, z których 20 miljonów stale cierpi głód. Według doniesień korespondenta „New York Times", masami wywozi się zwłoki zmarłych z głodu i zakopuje we wspólnych grobach. Głód powszechny wywołał nową wędrówkę ludów w kierunku Mandżurji, gdyż ta nie była jeszcze nawiedzona wojną i jest względnie zaopatrzona w produkty żywności. Na terenach dotkniętych głodem wojska sekwestrują resztę żywności, a bandy rozbójników grasują po całem terytorjum, napadają na osady i pozbawiają ludność wszelkich środków do życia.

—0—

Epilog tragedji „Pięknej Zośki"

Wczoraj Sąd Najwyższy, Izba trzecia Małopolska, rozpatrywał sprawę Macieja Palucha z Dłubni pod Krakowem, który skazany został mocą wyroku sądu przysięgłych w Krakowie w ubiegłym roku na karę 15 lat ciężkiego więzienia za morderstwo. Paluch — jak wiadomo — zamordował swoją żonę i poćwiartowawszy jej ciało, wrzucił je do rzeczki Dłubni.

Rozprawa trwała kilka godzin. Wreszcie, po wyczerpującym referacie i przemówieniach stron, Sąd Najwyższy udał się na naradę, a następnie ogłosił wyrok, którego mocą **skarga kasacyjna oskarżonego pozostała bez uwzględnenia i wyrok uległ zatwierdzeniu.**

Tak tedy zakończył się ostatni rozdział historji życia i śmierci „Pięknej Zośki" — modelki Kossaka, Stachiewicza, Wodzinowskiego...

—o§o—

MUZYKA KOŚCIELNA. W Bazylice OO. Franciszkanów w niedzielę dnia 4 bm. o godz. 12 Chór Cecyljański (męski i mieszany) odśpiewa szereg pieśni wielkopostnych i mottet „Aestimatus sum" W. da Vittoria († 1608) pod batutą O. Rizzi'ego.

W kościele OO. Dominikanów podczas mszy św. w niedzielę o godz. 11.30 wykona kwartet smyczkowy Haydna „Sonatę 2" Siedm słów i pieśni wielkopostne z dzieła „Rok kościelny" Fr. Koniora.

W kościele OO. Jezuitów na Wesołej w niedzielę dnia 4 marca w czasie ostatniej Mszy św. o godz. 12-tej odśpiewa chór „Hasło" i chór Stow. Pom. handl. i biur. pod kier. prof. St. Proficа szereg utworów religijnych w układzie na chór mieszany, oraz kilka pieśni wielkopostnych w układzie na chór męski, mistrzowskich kompozytorów.

W kościele OO. Karmelitów na Piasku w niedzielę 4 bm. o godz. 12 w czasie mszy św. śpiewać będzie chór gimnazjum św. Jacka pod kierunkiem prof. Miksztejna.

ODPUST W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW. W niedzielę 4 bm. przypada doroczny odpust w kościele OO. Reformatów — uroczystość św. Kazimierza, patrona kościoła. Z tej okazji urządzone jest 40 godzinne nabożeństwo: w sobotę i niedzielę z całodziennem wystawieniem Najśw. Sakramentu od godz. 6 rano do 6 wiecz., sumy o godz. 10-tej a nieszpory o godz. 6-tej. W niedzielę suma o godz. 10.30 w czasie sumy chór „Echa" pod batutą p. dyr. Wallek-Walewskiego odśpiewa mszę św. Nieszpory i zakończenie uroczystości o godz. 5-tej popoł.

—0—

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. WŁODZIMIERY SZOTAYSKIEJ odbyło się dziś o godz. 10 rano w kościele Marjackim. W nabożeństwie, które odprawił ks. infułat dr. Kulinowski, wzięła udział rodzina oraz wicepr. m. dr. Schneider imieniem prezydjum, oraz dyr. Muzeum Narodowego, p. Feliks Kopera.

W SPRAWIE ZGŁASZANIA UCZNIÓW PRZEMYSŁOWYCH. W myśl nowej ustawy przemysłowej, należenie do cechów jest dobrowolne, wobec czego pewna część przemysłowców nie będzie należeć do żadnej zbiorowej organiazcji cechowej. Celem utrzymania należytej ewidencji uczniów wstępujących do praktyki w przemyśle, wzywa się wszystkich przemysłowców przyjmujących uczniów do nauki, aby, o ile zamierzają wystąpić z istniejących cechów, albo wogóle nie przystępują do cechu, zgłaszali z chwilą przyjęcia ucznia na praktykę osobiście 2 egzemplarze umowy o naukę do Magistratu (wydział przemysłowy, drzwi Nr. 1) w godzinach urzędowych od 11—1. Umowę o naukę zawierać należy w ciągu 4 pierwszych tygodni po rozpoczęciu nauki, a w ciągu dalszych 2 tygodni należy ją zgłosić w Magistracie. Tesame przepisy obowiązują fabrykantów zatrudniających uczniów. Niestosowanie się do tego przepisu pociąga za sobą grzywnę do 1000 zł. lub karę aresztu do 14 dni.

STAŁE STANOWISKA TARGOWE. Z powodu przepełnienia placów targowych, magistrat postanowił ze względów porządkowych wstrzymać wydawanie przekupniom zezwoleń na zajmowanie nowych stałych stanowisk targowych na wszystkich placach targowych na dalszy jeden rok, t. j. do dnia 1 marca 1929 r.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY O PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZYWYCH 20-ZŁOTÓWEK. Dziś, w drugim dniu rozprawy w krak. sądzie okr. karnym przeciwko Filipowskiej i Mieszańcowi, oskarżonym o zbrodnię uczestnictwa w fałszowaniu publicznych papierów kredytowych — przewodniczący przystąpił do dalszego przesłuchania świadków, poczem nastąpią wywody prokuratora i obrońców. Wyrok zapadnie dziś popołudniu.

ROZPRAWA O NADUŻYCIA W DOK KRAKÓW. Na wczorajszej rozprawie przesłuchano cały szereg świadków. Dzisiaj w sobotę przesłuchiwanie świadków zakończy się, poczem nastąpi odczytywanie aktów i orzeczenia rzeczoznawców. Rozprawa potrwa przypuszczalnie jeszcze około tygodnia.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj wieczorem na polach w pobliżu Kopca Kościuszki znaleziono zwłoki Juljusza Hennerlinga, ucznia szkoły handlowej, lat 25, który — jak stwierdzono — pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru, skierowanym w okolicę serca. Przybyły lekarz dyżurny pogotowia pozostawił zwłoki aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

45 KLG. ZAWIASÓW do drzwi i okien skradziono z wozu w czasie postoju w ul. Mostowej Maksowi Weissowi.

—0—

JARACZ W KRAKOWIE. Wiadomość, podana wczoraj przez kilka dzienników o jednorazowym występie genjalnego artysty, sprawdza się. Jaracz wystąpi tym razem w „Samsonie i Dalili" Langego, w której to sztuce talent wielkiego artysty błyszczy olśniewającym blaskiem. Rola Krumbacka, grana przez Jaracza, jest prawdziwą rewelacją i — śmiało rzec można — żaden aktor nietylko w kraju, ale i zagranicą z Jaraczem mierzyć się nie jest w stanie.

Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że po występie naszego artysty w Gdańsku, niemieckie pisma, jak „Danz. Neueste Nachr." i „Volksstimme", zaliczyły Jaracza do światowej klasy artystów, jak Moissi, Wegener i Schildkraut, przyczem podkreśliły niezwykłą szczerość i szlachetność gry naszego artysty. — O dokładnym terminie występu Jaracza doniesiemy we wtorek.

KONKURS NA ARTYKUŁY „JEDNODNIÓWKI LEGJONISTÓW". W związku z mającem się odbyć w niedalekiej przyszłości poświęceniem sztandaru Legjonowego, krakowski oddział Związku Legjonistów polskich ma zamiar wydać kilkuarkuszową „Jednodniówkę". W tym celu zarząd związku ogłasza konkurs na szereg artykułów o treści, zaczerpniętej z walk okopowych i z prac konspiracyjnych Legjonów polskich w okresie wielkiej wojny. Będą pożądane utwory nastrojowe i wykonane artystycznie: nowele, poematy, fragmenty pamiętników, utwory sceniczne i t. d. Rękopisy nie ogłoszone w pierwszej jednodniówce, znajdą odpowiednie umieszczenie w czasopiśmie, które będzie wydawane perjodycznie w celu publikacji utworów wojennych, związanych z historją walk o niepodległość Polski i w celu stworzenia organu prasowego, który byłby wyrazem ideologji kombatantów wielkiej wojny. Rękopisy uprasza się przesyłać pod adresem krakowskiego oddziału Związku Legjonistów polskich — Kraków, ul. Florjańska 53, do 15 kwietnia.

Z kraju.

NOWY DYREKTOR BANKU ROLNEGO. Dotychczasowy naczelnik wydziału polityki kredytowej w departamencie obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu, oraz komisarz rządowy banków państwowych, p. Teofil Narbutt, objął z dn. 27 lutego b. r. stanowisko dyrektora Państwowego Banku Rolnego, w oddziale kredytów krótkoterminowych.

W osobie p. Narbutta, który już uprzednio pełnił w Banku obowiązki wicedyrektora, Bank odzyskuje wybitną siłę fachową. Już o powierzeniu p. Narbuttowi odpowiedzialnego zadania naczelnika wydziału polityki kredytowej i komisarza banków państwowych zadecydowały niespożyta energja, wybitne zdolności i inicjatywa, oraz niezwykły zmysł organizacyjny, jaki wykazał w ciągu długoletniej pracy w dziedzinie spółdzielczości i bankowości. Zadanie to p. Narbutt, dzięki swej fachowej wiedzy i indywidualnym zaletom charakteru, wypełnił do końca z wielkim dla sprawy pożytkiem, wzbogacając jeszcze bardziej swe dotychczasowe doświadczenie.

EKSPERT POLSKI W GENEWIE. W dn. 1 b. m. udał się do Genewy prof. dr. Ignacy Koschenbahr-Łyskowski na zaproszenie Międzynarodowego Biura Pracy. Uczony polski wyjechał w charakterze rzeczoznawcy komisji do badania sprawozdań o stosowaniu konwencji pracy, nadsyłanych przez poszczególne państwa.

GEN. DYREKTOR LOTERYJ PAŃSTWOWYCH DR. FERDYNAND SEELINGER przeszedł na emeryturę. Zajmował on to stanowisko od r. 1919.

AMERYKA W WARSZAWIE. 4-piętrowy hotel dla... samochodów. Jedna z firm amerykańskich przedstawiła w biurze regulacji miasta projekt budowy olbrzymiego garażu dla samochodów, który wybudować zamierza jeszcze w tym roku. Chodzi o wybór miejsca, w czem ma głos również wydział ruchu kołowego komisarjatu rządu.

Garaż ten ma posiadać kilkaset t. zw. buksów. Gmach będzie mieć cztery piętra wzwyż i dwa pod powierzchnią ziemi. Autolokatorów dowozić będą do „numerów" windy.

Początkowo zamierzała firma nabyć do tego celu narożnik pl. Trzech Krzyży i ul. Hożej, gdzie mieszczą się hale targowe, ale miejsce to uznano za nieodpowiednie.

MANJA SAMOBÓJCZA BEZROBOTNEGO. Przy ul. Radzymińskiej 16 w Warszawie mieszka przy rodzinie swej Chaim Jochelson l. 25, bezrobotny, który od dłuższego czasu cierpi na rozstrój nerwowy. Już kilkakrotnie Jochelson usiłował popełnić samobójstwo, 2 razy przez otrucie, raz przez powieszenie, lecz za każdym razem zdołano go uratować. Wczoraj, około godz. 11 rano w mieszkaniu swem usiłował on znowu pozbawić się życia. Tym razem nożem przeciął sobie szyję, zadając sobie też 4 rany w plecy. W stanie ciężkim przez pog. rat. został przewieziony do szpitala żydowskiego.

TAJEMNICZE ZAMORDOWANIE KUPCA ŁÓDZKIEGO. Onegdaj w Łodzi zamordowano właściciela składu win i wódek, 28-letniego Czesława Chmurskiego. Gdy powielokrotnych bezskutecznych pukaniach do mieszkania Chmurskiego nikt się nie odezwał, wyważono drzwi w obecności funkcjonarjuszy policji — znaleziono już zastygłe ciało Chmurskiego w kałuży krwi. Wdrożone dochodzenie policyjne ustaliło, iż mord dokonany został około godz. 1 popoł. czterema uderzeniami siekiery, wskutek czego wypłynął mózg ofiary. — Fakt zabójstwa w celach rabunkowych jest wykluczony. W mieszkaniu Chmurskiego znaleziono większą sumę gotówki i kilka kosztowności.

Rodowód Tadeusza Kościuszki w oświetleniu heraldycznem.

400 lat szlachectwa polskiego. — Brednie Litwinów amerykańskich.

(ka.) Dużo wrzawy narobiło w Ameryce wśród tamtejszej Polonji niepoczytalne wystąpienie tamtejszych Litwinów, którzy zwołując wiece protestacyjne ogłosili, że polski bohater narodowy Kościuszko, który walczył w obronie niepodległości Stanów Zjednoczonych jest nie mniej, nie więcej tylko — Litwinem!

Wywołało to, rzecz prosta, zrozumiały sprzeciw, tembardziej, że w niewiadomy bliżej sposób nieszczęsne to fałszerstwo historyczne zostało poparte oficjalnym dokumentem, w postaci podręcznika, używanego w szkołach amerykańskich, gdzie wymienieni są wszyscy obrońcy w walkach o niepodległość S. Z. A. P. i między nimi i Kościuszko, jako — Litwin.

Jakkolwiek cała historja jest raczej humorystyczna i nie może być traktowaną poważnie, to jednak nie od rzeczy będzie przypomnieć, co mówią historycy o pochodzeniu Kościuszki.

Będzie to tem ciekawsze, że wielu Polaków nie zna dokładnie rodowodu Bohatera dwóch światów, a którego historyk Tadeusz Korzon określa takiemi przymiotnikami, jak: najdobrotliwszy, najwytrwalszy, najmędrszy **Syn Polski**, uwielbiany przez cały świat bohater. Przypomina tenże historyk również, że Tadeusz Kościuszko mieszkając pod koniec swego życia w Szwajcarji, zwykł był siebie nazywać „jedynym prawdziwym Polakiem wolnym i niepodległym, bo mieszkając w Rzeczypospolitej szwajcarskiej, nie miał nad sobą ani króla, ani cesarza".

Trudno, naturalnie, w krótkim artykule przytoczyć wszystkie dowody i fakta odnośnie pochodzenia rodziny Kościuszków — tu ograniczymy się do pobieżnego stwierdzenia rodowodu Kościuszki.

Na Rusi Litewskiej — mówią historycy — niedaleko Brześcia Litewskiego, znajdują się **dobra Siechnowicze,** gniazdo starodawnego rodu Kościuszków. Dobra te podarował **król polski Zygmunt I** swemu dworzaninowi i pisarczykowi Konstantemu, synowi Fedora, **dnia 25 kwietnia 1509 roku.**

Dworzanin Konstanty był Rusinem, z plemienia Białorusinów, podbitego niegdyś przez książąt litewskich. Chrzczony był przez popa podług obrzędu greckiego, więc też nazywany był nietylko własnem imieniem chrzestnem, Konstanty, ale i ojcowskiem Fedorowicz. Król wołał na niego spieszczonem imieniem: KOSTIUSZKO, t. j. Kostusiu! Sam król Zygmunt wyznawał wiarę rzymsko-katolicką, jak dziad jego Jagiełło, który, zaślubiwszy królowę polską Jadwigę, ochrzcił pogańskich Litwinów.

Po pewnym czasie **Kostiuszko** Fedorowicz odszedł ze służby dworskiej i postąpił na lepsze urzędy, wreszcie został **prezydentem miasta Kamienca Litewskiego.** Sprawował też urząd sędziego. Na wojnę **Kostiuszko** obowiązany był wyprowadzać trzech jeźdźców własnym kosztem. Zygmunt August nazywał go **„Panem"**, a więc zaliczał **do rycerstwa na równi ze szlachtę polską, dostał też herb, zwany „Roch Trzeci", używany przez pewien ród mazurski.** Ożenił się Kostiuszko z **Anną Holszańską, kobietą rodu książęcego** i z nią miał dwóch synów Iwana i Fedora, którzy po jego śmierci podzielili się Siechnowiczami w 1561 roku, a zwali się już **Kościuszkami Siechnowickimi.**

Fedor miał 4-ch synów, z których linja jednego wygasła już w następnem pokoleniu, ponieważ miał tylko 5 córek; drugiego linja wygasła w trzeciem pokoleniu, trzeciego — Adama linja wygasła w piątem pokoleniu, przetrwała jedynie linja Grzegorza.

Grzegorz, syn Fedora umarł w roku 1618, pozostawiając syna Jana.

Jan miał trzech synów, z których dwaj zgaśli bezpotomnie, a tylko Aleksander pozostawił liczniejsze potomstwo, bo 6 synów i jedną córkę Urszulę; trzej synowie jego zmarli bezpotomnie, a przechowała się tylko Benedykta, Faustyna i Ambrożyna.

Faustyn miał pięciu synów, lecz wszyscy zeszli ze świata bezpotomnie, a przechowała się tylko linja Ambrożego, który miał trzech synów i jedną córkę.

Ambroży Kościuszko był też dziadkiem bohatera Tadeusza.

Dwaj synowie Ambrożego zgaśli również bezpotomnie, a tylko jeden syn jego Ludwik Tadeusz dochował się dwóch córek, Anny i Katarzyny oraz dwóch synów Józefa i **Andrzeja Tadeusza Bonawentury,** który był później **Naczelnikiem narodu polskiego.**

Otóż ojcem Tadeusza Kościuszki był **Ludwik Tadeusz Kościuszko,** który poślubił **Teklę z Ratomskich.**

Dzień i rok urodzenia Tadeusza Kościuszki nie są dokładnie znane, bo jakkolwiek metryka jego znajduje się w księdze kościoła parafjalnego w **Koscowie,** ale wymienia tylko datę chrztu **12-go lutego, 1746 roku.** O tydzień wcześniej przypada dzień św. Andrzeja biskupa felczańskiego i to imię zapisał ksiądz właśnie do metryki na pierwszem miejscu, oczywiście dlatego, że chłopak „przyniósł" je czyli, że się urodził w tym dniu 4-go lutego. Tadeusza chrzcił przeor klasztoru Dominikanów, **ks. Rajmund Korsak** z pod Słonima.

Ten krótki szkic rzuca tylko słabe światło na rodowód Kościuszki, wykazuje jednak, że przodkowie jego pochodzili z plemienia Białoruskiego, zawojowanego niegdyś przez Litwinów, **a spolszczonego od wieków i posiadających szlachectwo polskie już od czterystu z górą lat.**

Nietylko zresztą rodowód heraldyczny, ale przedewszystkiem całe życie Tadeusza Kościuszki, którego serce biło zawsze tylko dla Polski, czego dał dowód czy to pod Racławicami, czy też pod Maciejowicami, gdzie krwią serdeczną przypieczętował gorącą miłość Ojczyzny, chcąc wydobyć ją z pęt niewoli, świad czy najdowodniej, że Kościuszko był wielkim polskim patrjotą, ale nigdy litewskim.

Wszelkie zaś bzdury, rozsiewane przez litewskich narodowców, mogą być tylko poczytywane za zaraźliwy wpływ, jaki wieje od strony Kowna ze stolca prezydenckiego, na którym zasiada niepoczytalny w swych wystąpieniach — Waldemaras!

Łuk Triumfalny Śmierci za Ojczyznę.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Morts pour la Patrie. — Pod Łukiem Triumfalnym i wszędzie. — Wymowa kwiatów. — Inwalidzi.

Paryż, w lutym.

W tysiącach świateł tonie aleja Pól Elizejskich. Duszny od mgły wieczór paryski krzyczy czerwienią reklam i szepce ich fioletem. Na niebie wypisują się zamiast gwiazd słowa, tryskają fontanny tęczowe, w oszalałym pędzie wyprószają się z niewidzialnych dłoni litery, litery, litery...

Ulicą pędzą auta. W czterech szeregach, równo, jedne za drugiemi, jak dziwne, szupocące owady, uległe czerwonym znakom, regulującym ruch i prawie niedostrzegalnemu w tym tłoku policjantowi z białą pałeczką w ręce.

Na prawo, na lewo pałace aut. W jasnych, puszystych od dywanów salonach stoją niemo wpatrzone w porywający ruch ulicy Citroeny, Fordy, Daimlery, Hotschkissy, Binki.

W milczącej monotonji drży niewidoczna w zalewie światła wieża Eiffla: fontanna czerwieni i złota, potem gwiazdy, gwiazdy, gwiazdy, a potem złoto-srebrzyste litery: C-I-T-R-O-E-N i znicz płonący na szczycie.

Nagle wyrasta nad wirem placu Etoile zwalisty, czarny olbrzym.

Łuk triumfalny.

Deszcze lat i długie okresy zimowej mgły okryły go czarną pleśnią. Na twarzach postaci kamiennych, wydzierających się życiem z głuchych objęć arkad, porosła patyna czarnej rdzy. Mrok lat zalał głęboko kute nazwiska i nazwy chwały. Naprzód — on — NAPOLEON — potem litanja imion i nazwisk marszałków, generałów, wodzów. A tam — nazwy miast i wsi, przez które przeszła żelazna stopa wielkiej armji, uskrzydlona skrwawionemi piórami orła.

Bezduszny pomnik. Na chwałę miljonów śmierci. Na chwałę krwawej historji miecza, tyranji genjusza, żądzy sławy.

Bezduszny? Nie... Dziś łuk triumfalny ma duszę.

Znicz... Biała płyta... Wieńce i kwiaty...

„ICI REPOSE UN SOLDAT FRANCAIS MORT POUR LA PATRIE. 1914—1918".

Pod arkadami wspaniałego łuku — mała, skromna płyta w świetle wiecznego znicza...

Wciąż świeże kwiaty...

...I tu — i wszędzie.

W korytarzach szumiącej wszystkiemi językami świata Sorbony... we wszystkich uczelniach... stowarzyszeniach... kościołach... w salonach teatrów i kin — wszędzie! tablice — szeregi nazwisk — 1914—1918 — i wciąż świeże kwiaty...

Umarłym za Ojczyznę.

Swoim kolegom, swoim pracownikom postawiły instytucje najrozmaitsze — jednakie pomniki: tablice z szeregiem nazwisk. Ale nie zapominają o nich... Codzień u stóp tych tablic wonieją świeże kwiaty.

Kwiaty wieczystej pamięci.

Paryż szaleje, Paryż się bawi. Paryż się śmieje... Na ustach płoną lekkomyślne piosenki. W pożarze reklam huczą wrące życiem bulwary miasta-olbrzyma.

Ale w cieniach korytarzy milczą wymowne tablice i pachną wymowne kwiaty...

Umarłym za Ojczyznę...

...Może nie sama tylko pamięć? Może to dzień dzisiejszy wciąż jeszcze przypomina o minionej przed laty zmorze wojny, zniszczenia, rozbestwienia?

Tak...

Iluż tu inwalidów!

Otoceni powszechną miłością snują niezdarne kadłuby przez zionącą życiem ulicę, wypatrują huku i szumu kół ślepemi na zawsze oczyma, w tłumie olśniewających kobiet i wysmokingowanych mężczyzn wyprawiają nagle swe histeryczne, konwulsyjne pląsy, waląc bezwładem nóg i krzywiąc usta w grymasach przeraźliwych, komicznych...

We wszystkich środkach komunikacyjnych olbrzymiego miasta — kilka miejsc numerowanych — i napis: „Nie zapominajcie, że miejsca numerowane przeznaczone są dla inwalidów".

Wszędzie wyciągnie się do nich pomocna dłoń. W najszaleńszym wirze ulicznym policjant wstrzyma rwący ruch i sam podejdzie do trotuaru, by przeprowadzić na drugą stronę jego bezwładne nogi, jego ślepe oczy.

A w słoneczniejszej, niż paryska, Francji — w oszklonych szpitalach — leżą jeszcze tysiące i konają długiemi miesiącami... Ostatni, których nazwiska dopisze rylec na tablicach, wśród kwiatów. Zatruci niemieckiemi gazami... Po tylu latach męki, po tylu wykaszlanych z krwią latach...

Za jaki rok już wszyscy wymrą. Za Ojczyznę. Wydłużą się litanje nazwisk na milczących tablicach.

Zawonieją znów świeże kwiaty...

Witold Zechenter.

Ze świata.

PRZYJAŹŃ POLSKO-BUŁGARSKA. Urzędowe pismo „La Bulgarie" poświęca artykuł wstępny stosunkom polsko-bułgarskim z powodu udekorowania króla Borysa orderem Białego Orła. Dziennik zaznacza, że jest to pierwsze odznaczenie, jakie król Borys otrzymał od obcego państwa. Czyn ten napełnia dumą serce Bułgarów. Przyjaźń polsko-bułgarska trwa już od wieków, gdyż oba narody jednakowo musiały walczyć o swą niepodległość i byt narodowy. Polska później od Bułgarji stworzyła swą państwowość, lecz o wiele prędzej stała się państwem wielkiem i potężnem, a jednak nie zapomina o losach małego braterskiego narodu bułgarskiego. Z tegosamego powodu drugie niezależne pismo bułgarskie „Słowo" z dni 22 z. m. pisze: „W chwilach krytycznych najłatwiej poznajemy przyjaciół. W dnie ciężkich prób pocieszył nas promień sympatji i poszanowania ze strony Polski. Dlatego to wdzięczność Bułgarji jest podwójna".

METEORYT W BAWARJI. W nocy na 18 z. m. spadł w Bawarji, w pobliżu Geiseln, meteoryt niezwykłej wielkości. Kamień ten z przestworza niebieskiego mierzy metr 47 ctm. długości, 84 ctm. szerokości i 1 m. 90 ctm obwodu. Połyskując światłem jaskrawem, meteoryt spadł wśród ogłuszającego huku z taką siłą na ziemię, że utworzył w niej otwór głębokości 2½ metra. Wydobyty z ziemi, przewieziony będzie do oddziału geologicznego niemieckiego muzeum ((Deutsches Museum) w Monachjum.

ZGON MARSZAŁKA DIAZA. W Rzymie zmarł marszałek Diaz, dowódca wojsk włoskich na froncie Soczy w czasie wojny światowej. Marszałek Diaz zmarł na grypę po dwudniowej zaledwie chorobie.

DRZEWO GENEALOGICZNE MUSSOLINIEGO. Związek organizacji młodzieży faszystowskiej podaje do wiadomości, że wkrótce już ukaże się na półkach księgarskich dzieło zajmujące się genealogją Mussoliniego. Nad wydaniem tej książki pracuje znany historyk, Dolcetti z Wenecji, który utrzymuje, że kroniki i zapiski archiwów różnych miast włoskich wykazują starożytność rodu Mussolinich, sięgającego aż w średniowicze. Rodzina ta często spokrewniała się małżeństwami nawet z rodami panującemi Europy i dostarczyła narodowi włoskiemu wielu wodzów, uczonych, a przedewszystkiem znakomitych i sławnych na całą Europę prawników.

ODKOPANIE FORUM TRAIANUM. Z Rzymu donoszą: Przy ostatnich pracach wykopaliskowych zostało odkryte Forum Traianum. Znajduje się ono naprzeciw rynku. Na ulicy znajdują się wokół sklepy, które są tak doskonale utrzymane, że widać zamki, używane do zamykania drzwi.

GORKIJ POWRACA DO ROSJI. Z Moskwy donoszą: Maksym Gorkij nadesłał do Moskwy depeszę, w której komunikuje, że powraca do Rosji na początku maja. W tym właśnie terminie przypada 60-lecie pisarza. Z tej racji rząd sowiecki ma zaofiarować pisarzowi willę w okolicach Moskwy, jeden zaś z teatrów moskiewskich ma być nazwany jego imieniem.

POMNIK KOSSUTHA W NOWYM JORKU. Węgrzy, przebywający w Ameryce, postanowili wznieść w Nowym Jorku pomnik ku czci Ludwika Kossutha, bohatera niepodległościowych walk węgierskich, który znalazł następnie entuzjastyczne przyjęcie w Stanach Zjednoczonych. Odsłonięcie podmnika odbyć się ma 15 marca b. r., przy współudziale wybitnych osobistości węgierskich, przybyłych specjalnie w tym celu do Ameryki.

WSPOMNIENIE Z POBYTU STEFANA ŻEROMSKIEGO w Zakopanem w czasie wojny

Podczas strasznej zawieruchy wojennej, jaką przechodziła Europa, w szczególności zaś Polska, przebywał w Zakopanem Stefan Żeromski. Siłą swego ducha, proroczem jasnowidzeniem działał zbawiennie do koła — nawet na nieuleczalnych pesymistów. Promieniowała z niego niezachwiana wiara w zmartwychwstanie Polski.

Wiara Stefana Żeromskiego działała dobroczynnie, kojąco i pomogła przetrwać nieludzkie udręki czasów wojennych. Czasy, zdawało się, nie do przeżycia. Niepewność każdej niemal godziny, zwłaszcza dla licznie tu wtedy bawiących t. zw. „rosyjskich poddanych", do których też należał Żeromski. Żyło się pod nieustanną groźbą wywiezienia do obozu internowanych, a szykany na każdym kroku, ciągłe rewizje, kontrole i t. p. męczarnie zatruwały życie. W dodatku ciężkie warunki codziennego życia, brak środków materjalnych z powodu „odcięcia", oraz brak najniezbędniejszych artykułów spożywczych dawały się srodze we znaki. Zwłaszcza ciężko chorym, którym te braki groziły wprost śmiercią i w wielu wypadkach ją przyspieszyły, zabierając z tutejszego grona niejedną wybitną jednostkę. Kto miał wśród swych bliskich kogoś chorego, zna tę tragedję bezsilnej i beznadziejnej niemożności ratowania. Niejeden z nas przeszedł taką tragedję. Przeszedł ją również i Stefan Żeromski. Największą chyba tragedję swego życia — utratę ubóstwianego syna. Sam zdrowia lichego i potrzebujący jak najstaranniejszej pielęgnacji i spokoju, ten najidealniejszy ojciec i mąż, miał ciągle wśród swych najbliższych ciężko chorych. Ratunkiem ich mogło być może należyte odżywianie. Wiadomo, jak wyglądało to odżywianie podczas wojny: zdobywanie kosztem całodziennych, a nawet często całotygodniowych wysiłków, trochę cukru, mięsa, czy mąki. Spotykaliśmy go też często stojącego godzinami w ogonku, aby zdobyć coś z tych cennych artykułów żywności dla swego wówczas chorego, ukochanego syna. Bywało też, że po odrobinę jakiejś mąki, czy cukru trzeba była nawet jeździć do starostwa do Nowego Targu.

Pamiętam jedną z takich wspólnych wypraw do Nowego Targu po „białą mąkę". Wędrówka od biura do biura, od takiej instytucji do owakiej i po całodziennych uciążliwych staraniach, uzyskaliśmy pozwolenie na 2 kg. białej mąki!

A propos tej „mącznej" wyprawy napisał Żeromski następującą dowcipną dedykację na jednem z swych dzieł, ofiarowanych artyście malarzowi, ś. p. Mieczysławowi Jakimowiczowi, na Gwiazdkę 1916 r.

„Szanownemu państwu Mieczysławostwu Jakimowiczom na pamiątkę okresu postnego, wszelkich mąk, a wielkiego braku mąki, z życzeniami pomyślnego zakończenia tego braku (mąki) i powrotu do normalnych kajzerek, ofiaruje te dwie przedwojennej ramotki szczery przyjaciel Stefan Żeromski. Zakopane, dnia 24 października 1916".

Mieszkanie, które zajmował tutaj Żeromski, pozostawiało także wiele (może nawet zawiele) do życzenia. Nie rozporządzając dużemi środkami materjalnemi, zmuszony był szukać mieszkań tanich, które były zazwyczaj pozbawione najskromniejszych nawet wygód. Wszystkie te braki musiały podkopać jego zdrowie, skrócić mu życie, zabierając go nam przedwcześnie.

Mimo tak ciężkich warunków życia, oddawał się gorliwie sprawom publicznym, był duszą wszelkich poczynań patrjotycznych, społecznych i kulturalnych, nie szczędząc trudów, zachodów, czasu i zdrowia. Wielkie też i nieocenione są zasługi społeczne i oświatowe Żeromskiego dla Zakopanego. O jego wydatnej działalności na polu prac społecznych i kulturalnych w Zakopanem powinien ktoś z powołanych obszernie napisać.

Zabawny epizod z jakiegoś wiecu opowiedział raz Żeromski. Spotkał się mianowicie po wiecu ze znajomą, starą góralką, która również była na tym wiecu. Przywitawszy się z nią, zapytał Żeromski, czy rozumiała co tam mówiono, na co góralka odpowiedziała, że nic nie rozumiała. „A wy panie, czyście rozumieli?" — zapytała góralka Żeromskiego. „A tak, rozumiałem" — odparł Żeromski.

„Ho, ho — to wy panie widać musicie mieć fajną główkę" — odpowiedziała góralka, spojrzawszy z najwyższem uznaniem na Żeromskiego, który był szczerze rozbawiony tym komplementem góralki.

Pozostała z owego czasu w Zakopanem nieliczna garstka osób z grona skupiającego się koło Żeromskiego, ze zwruszeniem wspomina drogie chwile jego tu pobytu. Nic nie zdoła zatrzeć w pamięci jego imponującej postaci, czarującego uśmiechu, ujmującego obejścia.

Za wszystkie ciężkie chwile, za nieopowiedziane udręki czasów wojennych, jakieśmy tu przechodzili, mieliśmy rekompensatę — był wśród nas Stefan Żeromski, a promieniujący od Niego fluid siły i wiary w zmartwychwstanie Polski udzielał się wszystkim i pozwolił przetrwać.

Dziś, niestety, niema Go pośród żyjących. W Polsce zrobiło się pusto i smutno. Niema Tego, który umiał „rozgrzać serce" — Niema Stefana Żeromskiego.

Zostawił nam po sobie hojny spadek, najwspanialszy i najcenniejszy — bo skarby Swego ducha, Swego genjusza: t. j. swoje dzieła.

A musiały Mu być sprawiedliwie policzone Jego męki, tułaczka, poniewierka i zasługi, skoro został tak hojnie wynagrodzony:

Zamieszkał na Zamku — w zmartwychwstałej Polsce.

Niestety, niedługo. Wyniszczony chorobami organizm, serce zmęczone cierpieniami i przejściami, dłużej nie wytrzymały. Śmierć, czyhająca na Niego już dawno, przyszła wreszcie po swą dostojną ofiarę, pozwoliwszy Mu doczekać się tego, o czem marzył tak gorąco, na co czekał, poco żył: zmartwychwstania Polski.

Jadwiga J.

Zakopane, w listopadzie.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 3 marca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w sobotę, wraca na afisz „Turandot", jutro, w niedzielę, wieczorem „Dr. Julja Szabo", po południu „Zielony frak". Inscenizacja pierwszej części „Fausta" obejmie pierwszy etap drogi faustycznej w następujących obrazach: Prolog w niebie, Pracownia, Przed bramą miejską, W piwnicy Auerbacha, U czarownicy. Miejski plac przed katedrą, Komnatka Małgosi, Ogród, Wnętrze katedry Sabat, Więzienie. Niektóre z tych obrazów wracają dwukrotnie. Dziś przed południem odbędzie się próba z pełnych dekoracyj.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś, w sobotę, i w niedzielę barwny, a wesoły wodewil K. Krumłowskiego p. t. „Piękny Rigo" z udziałem prawdziwych cyganów. W sobotę po południu „Dwaj złodzieje", po południu w niedzielę „Krowoderskie Zuchy". W poniedziałek teatr zamknięty.

REPERTUARY:

TEATR IM SŁOWACKIEGO:

Sobota: „Turandot".
Niedziela: Po południu „Zielony frak", wieczorem „Dr. Julja Szabo".
Poniedziałek: „Dama Kameljowa" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Sobota: „Piękny Rigo".
Niedziela: Po południu „Krowoderskie Zuchy", wieczorem „Piękny Rigo"
Poniedziałek: Teatr zamknięty.

—0—

Dwa ostatnie przedstawienia „Masek Przedwyborczych" w „Bagateli"

Najlepszem przygotowaniem do wyborów jest niezwodnie wieczór wesołości, śmiechu i satyry politycznej na „Maskach przedwyborczych" Rewji Jadwigi Migowej. W przepysznych maskach karykaturach wykonane przez Antoniego Wasilewskiego defilują kandydaci i kandydaci na kandydatów, przedstawiciele sfer politycznych, teatralnych, finansowych, miejskich, rządowych, lekarskich, adwokackich i innych. Widzimy tam Dar. Owskiego, D. Uha, Dziadkosza, R. Ollego, Ost. Rowskiego, Kurjerowskiego, Krzyż. Anowskiego, Kos. Obudzkiego, Gal. Ice, Kjelonka, Dyb. Owskiego, Pochmarnego, F. Lacha, Palugyickiego, Armandowskiego, Mik. Uckiego, Aschöne. Wettera, Nider. Auera i innych.

Ostatnie dwa przedstawienia tej dowcipnej Rewji satyryczno-politycznej odbędą się dzisiaj w sobotę 3 bm. i jutro w niedzielę 4 bm. o godz. 11.15 „Bagateli", gdzie przy kasie można nabywać pozostałe bilety.

—0—

DWA PRZEDSTAWIENIA REWJI WARSZAWSKIEJ, w wykonaniu czołowych artystów warszawskich teatrów „Quo Pro Quo", „Karuzela" i „Czerwony As", odbędą się w Starym Teatrze, a to: w poniedziałek 5 b. m. aktualna rewja „Jazz-band i nóżki", we wtorek zaś rewja „Żona się nie dowie".

ADAM DIDUR, nasz znakomity śpiewak, przybył 6 b. m. do Polski na krótkie tournee, obejmujące szereg koncertów i występów w teatrach. W Krakowie wystąpi p. Didur w dniu 9 kwietnia na koncercie abonamentowym z cyklu „koncertów mistrzowskich".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na niedzielę, dnia 4 marca 1928 r.

Kraków (566). Godz. 10.15—11.45: Transm. nabożeństwa z katedry poznańskiej, godz. 12: Transm. sygn. czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., godz. 12.10—14: Transm. z Filharm. Warszawskiej, g. 14—14.25: Pogadanka dla rolników: insp. H. Gauttier: „Ulepszanie zbóż", godz. 14.25—14.50: Pogadanka dla rolników: dr E. Godlewski, prof. U. J.: „O krążeniu azotu w przyrodzie". godz. 15—15.15: Transm. kom. meteor., godz. 15.15—17.20: Transm. z Filharm. Warszawskiej. godz. 17.20—17.40: Rozmaitości, godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Żołnierz polski w pieśni wojennej" — wygł. dr T. Piotrowski ppłk., godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Miscellanea podhalańskie" Cz. II. — wygł. p. Wincenty Hlouszek, godz. 20—20.30: Transm. hejnału z wieży Marjackiej, kom. sportowy, godz. 20.30: Koncert. Wykonawcy: kwartet solowy prof. A. Langera z Gorlic, pp. Kazimierz Liszka (śpiew), Mela Neuger-Sacewiczowa (fort.). godz. 22—22.30: Transm. z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Katowice (422) Godz. 10.15—11.45: Transm. nabożeństwa z katedry poznańskiej godz. 12—12.10: Sygnał czasu. kom. lotn.-meteor., oraz hejnał z wieży Marjackiej godz. 12.10—14: Koncert z Filharm. Warszawskiej. godz. 14.30—15.10: Kazania pasyjne z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach — wygł. wikarjusz generalny ks. Kasperlik, godz. 15.15—17.20: Koncert z Filharm. Warszawskiej, godz. 17.20—17.40: Rozmaitości, godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Żołnierz polski w pieśni wojennej" — wygł. dr T. Piotrowski, ppłk., godz. 19.35—20: „Bery i bajki śląskie" — wygł. Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń). godz. 20—20.25: Odczyt p. t. „W kolebce boga wojny" — wygł. p. Roman Zrębowicz, godz. 20.30—22: Koncert wspólny stacyj Warszawa i Katowice. Wykonawcy: prof. A. Brandenburg (I skrzypce) dyr. opery kat. M. Zunn (II skrzypce), prof. M. Szaleski (altówka). prof. M. Rappaport (wiolonczela), prof. W. Szlesinger Chmielewska (fortepian), oraz p. Marja Bielecka, art. opery katow. (śpiew). godz. 22—22.30: Sygnał czasu i kom. PAT i sportowy, godz. 22.30—23: Muzyka lekka. godz. 23: Biuletyn wyborczy PAT.

Warszawa (1111). Godz. 10.15—11.45: Transm. nabożeństwa z katedry poznańskiej, godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., godz. 12.10: Transm. z Filharmonji. Poranek muzyczny org. przez Wydz. Oświaty i Kultury magistratu m. st. Warszawy wespół z dyr. koncertów symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharm. pod dyr. J. Oziminskiego. S. Millerowa (śpiew) i Z. Roezner (skrzypce) godz. 15—15.15: Kom. meteor., godz. 15.15: Transm. z Filharm. Recital fortepianowy Al. Brailowskiego. godz. 17.20—17.40: Rozmaitości. godz. 19.10—19.35: Odczyt „Książka i bibljoteka" z cyklu odczytów popularnych p. t. „Wszystko dla wszystkich" — odczyt p. t. „Zaczątki piśmiennictwa" — wygł. p. S. Demby, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Kultura polska w czasach jagiellońskich" (dział „Historja Polski" — odczyt. III. — wygł. prof. O. Halecki. godz. 20—20.25: Odczyt p. t. „W kolebce boga wojny" (dział „Podróże i przygody") — wygł. p. R. Zrębowicz, godz. 20.30: Koncert wspólny stacji Warszawa i Katowice, godz. 22—22.05: Sygnał czasu i komunikat lotn.-meteor., godz. 22.05—22.20: Kom. PAT. godz. 22.20—22.30: Kom. policyjny, sportowy, godz. 22.30—23: Muzyka taneczna, ogdz. 23: Biuletyn wyborczy PAT.

Poznań (344.8). Godz. 10.15—11.45: Transm. nabożeństwa z katedry poznańskiej: chór śpiewa pod dyr. ks. dra Gieburowskiego, kazanie wygł. ks. prof. Z. Baranowski), godz. 12—12.25: Odczyt z działu rolniczego godz. 12.25—12.50. Odczyt z działu rolniczego, godz. 15.15—17.20: Transm. koncertu z Filharm. Warszawskiej, godz. 17.20—17.50: Nadprogram. wygł. p. J. Warnecki(art. Teatru Polskiego. godz. 17.50—18.50: Audycja dla dzieci w wykonaniu p. W. Trojanowskiej i p. Z. Noskowskiego godz. 18.50—18.50: Pogadanka w języku francuskim p. t. „Un auteur français Francis Carco" — wygł. p. Omer Neveux. godz. 18.50—19.10: „Silva rerum", czyli rzeczy ciekawe, wybrane i wygł. przez p. B. Busiakiewicza, red. „Tygodnia Radjowego", godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Wśród najnowszych książek i czasopism" — wygł. p. dr T. Grabowski, prof. U. P. godz. 19.35—20: Odczyt (Transm. z Warszawy), godz. 20—20.30: Odczyt (Transm. z Warszawy), godz. 20.30—22: Koncert wieczorny (Transm.), godz. 22—22.20: Sygnał czasu, kom. mteor. sportowy i PAT. godz. 22.30—23: Transm. muzyki tanecznej z winiarni „Carlton" godz. 23: Biuletyn wyborczy PAT.

Wilno (435). Godz. 10.15: Transm. nabożeństwa z katedry poznańskiej, godz. 12: Transm. z Warszawy, sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn. meteor. godz. 12.10—14: Transm. poranku symfon. z Filharm. Warszawskiej, 14—15: Transm. trzech odczytów z Warszawy, godz. 15—15.15: Transm. z Warszawy kom. meteor., godz. 15.15—17.20. Transm. koncertu z Filharm. Warsz., godz. 18.10—18.35: Odczyt w języku litewskim — wygłosi J. Kraunaitis godz. 18.35—19: „Towarzystwa Oświatowe w Polsce" — odczyt z działu „Oświata pozaszkolna" — wygł. dyr. Polskiej Macierzy Szkolnej. S. Gozda. godz. 19—19.25: Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości, godz. 19.25—19.50: „Faust w polskim przekładzie Emila Zegadłowicza" — odczyt połączony z lektura z działu „Literatura" — wygł. Witold Hulewicz, godz. 20.30: Transm. koncertu z Warszawy. godz. 22: Kom. PAT, godz. 22.30—23: Transm. muzyki tanecznej z Warszawy. godz. 23: Transm. biuletynu wyborczego PAT z Warszawy.

Występ Józefiny Baker w Wiedniu.

„Neues Wiener Journal" donosi o kolosalnym sukcesie, jaki odniosła Józefina Baker na scenie „Johann Strauss Theater" w rewji „Czarne na białem". Dawno już Wiedeń, posiadający przecież doskonałe siły, nie szalał tak z radości i uciechy; „czarna Józia" zdobyła sobie szturmem wiedeńską publiczność. Recenzent wiedeński wymienia tyle szczegółów bogatego programu, że można bawić się już przy czytaniu opisu wieczoru. Cóż dopiero, gdy się to wszystko ogląda na własne oczy!

Ale wracając do brunatnej gwiazdy paryskiej, publiczność wiedeńska pokochała ją nietylko za jej tyle omawiany i opiewany taniec, za prześliczne, bajecznie kolorowe, z wytwornie egzotycznym wdziękiem noszone kostjumy, za czarujący śpiew i rozkoszne łobuzerskie minki, lecz dlatego, ponieważ mało które miasto posiada tyle lokalnego patrjotyzmu i czarna Józia umiała uderzyć w ten ton rodzimy: zagrała w rewji nie paryskiej, lecz właśnie czysto wiedeńskiej z pikantnym, egzotycznym nalocikiem i okazała cudownie swój talent przystosowywania się do środowiska. Naturalnie rozkochani w swojem mieście Wiedeńczycy pochlebiają sobie, że właśnie sympatja dla Wiednia ułatwiła Józefinie Baker to wdzięczne zadanie.

Rewja mogłaby nosić zupełnie uzasadniony tytuł: „Czarne **nad białem**", ponieważ wszystko białe poszło w kąt i partnerzy traktowani są jako biali satelici tej czarnej gwiazdy: nawet sławni i u nas ulubieńcy publiczności wiedeńskiej, jak Gizela Werbezirk. Faks Brod, Armin Berg i inni Wiedeń przeżywa prawdziwą sensację teatralną.

Papieskie Muzeum Etnograficzne.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Rzym, w lutym 1928 r.

Przed paroma miesiącami zostało oddane w Rzymie do użytku publicznego Muzeum Etnografji Religijnej, założone przez papieża w należącym doń pałacu Loterańskim. Muzeum to powstało z okazów, które przed dwoma laty figurowały na Wystawie Misyjnej Roku Jubileuszowego. Na wystawę tę złożył się wtedy cały świat katolicki — specjalnie zaś misjonarze, którzy ze wszystkich zakątków ziemi poprzysyłali przeróżne zbiory, rysunki i zestawienia, tyczące się swych prac misyjnych, oraz bytu najrozmaitszych dzikich ludów, wśród których pracowali. W ten sposób zebrany został obfity i nadzwyczaj urozmaicony materjał — prawdziwy skarb etnograficzny, dający niebywałe wprost materjały naukowe dla studjów nad cywilizacją i religją dzikich ludów. Cały ten materjał zamiast być po zamknięciu wystawy rozproszony, został w swej najcenniejszej części na wyraźne żądanie papieża — zachowany i legł u podstaw nowego muzeum. Na czele muzeum papież postawił znanego etnografa księdza Schmidta, który od szeregu lat pracuje właśnie w tej dziedzinie. Jest on twórcą nowej metody etnograficzej, ściślej mówiąc, nowej metody stosowania odkryć etnograficznych do historji powstania i rozwoju religji. Trudno było oddać w lepsze ręce kierownictwo muzeum, niż właśnie w ręce człowieka, który pchnął etnografję religijną na nowe tory i otworzył dla nauki całkiem nowe horyzonty. Nie wchodząc w szczegółowe omawianie jego licznych odkryć naukowych, zaznaczamy tylko, że między innemi dowiódł on zupełnie nieoczekiwanie dla wszystkich, iż (wbrew panującym dotąd w nauce poglądom) najdawniejszą podstawą religji był monoteizm, zaś najdawniejszą formą ustroju rodziny — monogamja.

Wracając jednakże jeszcze do opisu samego muzeum na zakończenie dodamy, że dzieli się ono na trzy główne działy: historję misji, rezultaty misji i wreszcie materjały do etnografji ludów pierwotnych. Zbiory rozłożone są w 26 olbrzymich salach i siedmiu galerjach, a zajmują dwa całe piętra pałacu. Bogactwem zebranego materjału naukowego i swą wszechstronnością, obejmującą wszystkie najdalsze części i zakątki świata — muzeum etnografji religijnej w Rzymie jest jedynym w swoim rodzaju zbiorem. Zwłaszcza zaś w dziedzinie materjałów do badań religijnych nad pierwotnymi ludami jest ono poza wszelką konkurencją. I nie dziw, bo nikt na świecie nie rozporządza w tej mierze podobnemi możliwościami, jakie posiada kościół katolicki, mający na swe usługi kilkadziesiąt tysięcy misjonarzy, rozsianych literalnie po całym świecie, w jego najbardziej zapadłych i niedostępnych kątach. Tylko ich wspólne wysiłki połączone z uprzednią, już od lat trwającą, działalnością wszystkich nieomal zakonów, mogły się złożyć na tak wspaniałe i cenne zbiory, jakiemi rozporządza dziś papieskie muzeum etnografji religijnej w Rzymie.

Kultura i sztuka.

NA SZKIC DO AFISZÓW PROPAGANDOWYCH DLA POW. ZWIĄZKU KAS CHORYCH. Termin składania prac został przedłużony do dnia 1 kwietnia b. r., ze względu na zbyt małą ilość zgłoszonych projektów. Bliższe informacje otrzymać można w Muzeum Przemysłowem, Kraków, ul. Smoleńska 9, pomiędzy godz. 8 a 2, gdzie również należy składać prace konkursowe.

WYSTAWA MALARZY AUSTRJACKICH W KATOWICACH. W domu związkowym w Katowicach otwarta zostanie 3 marca wystawa plastyków austrjackich. Wystawa reprezentować będzie wszystkie prądy i kierunki współczesnego malarstwa współczesnego. Organizacją jej zajmuje się z ramienia Związku zrzeszeń plastyków austrjackich prof. Stanisław Lewandowski.

WIELKI POCHÓD W HISTORYCZNYCH STROJACH POLSKICH W BUDAPESZCIE. Z Budapesztu donoszą: W tych dniach odbył się tu wielki reprezentacyjny bal polsko-węgierski na rzecz wzniesienia w Budapeszcie pomnika generała Józefa Bema. Bal urządzony z inicjatywy Towarzystwa polsko-węgierskiego, odbył się pod protektoratem regenta Horthy'ego i jego małżonki, dalej marszałka polnego arcyks. Józefa, arcyksiężnej Augusty, arcyksięcia Józefa Franciszka i arcyksiężnej Anny. W komitecie organizacyjnym balu uczestniczyło 718 osób, wśród których znajdowali się wszyscy członkowie rządu, przedstawiciele dyplomacji z posłem polskim Michałowskim, członkowie najstarszych rodzin arystokratycznych węgierskich, oraz liczni członkowie tutejszej kolonji polskiej. Jednym z pierwszych punktów balu był występ grupy tanecznej w polskich strojach narodowych. Grupa ta odtańczyła polskie tańce przy dźwiękach polskiej muzyki. Tę część opracował dyrektor budapeszteńskiego muzeum, Stefan Kereszty, baletmistrz królewskiej opery Edward Brada i art. malarz Koloman Zsile. Następnie prezes Tow. polsko węgierskiego, baron Nyari, wygłosił okolicznościowe przemówienie i powitał gości, poczem odegrano polskie fanfary. Z kolei nastąpił pochód w historycznych strojach, począwszy od XIII wieku Pochód ten przygotowała budapeszteńska Akademja Sztuk Pięknych. W pochodzie znalazły się zbroje polskiego rycerstwa, dawne stroje szlacheckie i magnackie polskie, mundury polskiej piechoty łanowej. stroje mieszczańskie polskie, grupa Krakowiaków, nawet grupa dawnych żaków krakowskich, dalej polscy ułani i piechota z czasów Napoleońskich. Ze strony węgierskiej wystąpiły między innemi grupy w mundurach z czasów Bema i węgierskiego powstania. W czasie pochodu orkiestra grała pieśni St. Niewiadomskiego.

Program muzyczny obejmował m. in. Krakowiaki Niewiadomskiego i Moniuszki, oraz taniec góralski. Artystka operowa, p. Elza M. Noszty, odśpiewała „Gdyby rannem słonkiem", a baronowa Elwira Vecsey wystąpiła z taneczną interpretacją Chopinowskiego walca Cis-mol.

Wreszcie węgierskie grupy taneczne wykonały siedmiogrodzki taniec wojenny z czasów Rakoczego i taniec werbunkow z czasów Marji Teresy.

DZIEŁO O LA SCALI. Słynny teatr operowy w Medjolanie ma już całą własną literaturę. Obecnie pomnożyła się ona o dzieło „La Scala — od początków do czasów dzisiejszych", napisane przez kilku autorów z Mario Ferringnim na czele. Jest to pokaźny tom o 170 stronicach, bogato ilustrowany portretami śpiewaków, zdjęcia sceny i t. d.

JAK BLASCO IBANEZ NAPISAŁ SWOJĄ NAJLEPSZĄ POWIEŚĆ? Blasco Ibanez był przed laty w Walencji naczelnym redaktorem gazety „El Pueblo". Pewnego razu przyszedłszy późno wieczorem do biura, dopadł go drukarz i bez tchu prawie zawołał: „Panie Ibanez, jutro kończy się powieść, a nie mamy jeszcze innej!" — „Kiedy wam to potrzebne," — pyta naczelny redaktor. „Natychmiast!" — mówi drukarz. Ibanez nie miał niczego pod ręką, ale zapewnił drukarza, że wkrótce otrzyma rzecz żądaną.

Ibanez, usiadłszy na rogu swego redakcyjnego stołu, woła młodego reportera: „Pisz pan!" — powiada... — „La Baracca", powieść. I natychmiast zaimprowizował on początek powieści, podczas gdy młody dziennikarz pisał jak najprędzej, by móc podążyć za dyktandem swego szefa. Każdą zapisaną kartę porywał woźny i z największym pospiechem zanosił do drukarni. W ciągu pół godziny powstał pierwszy rozdział powieści, która w dniu następnym miała być drukowana. Znajdowano się wówczas w czasie wyborów, a Ibanez w ciągu dnia tyle miał zajęcia, że absolutnie nie mógł myśleć o pisaniu powieści. Dlatego co noc w przeciągu pół godziny podyktował dalszy rozdział powieści, drukowany w następnym dniu. Powieść La Baracca, mimo, że Blasco Ibanez w ten sposób ją zaimprowizował, jest jednem z najlepszych jego dzieł.

NAJWIĘKSZA W ŚWIECIE OPERA. Niedługo już ukończony zostanie w Chicago imponujący nowy gmach opery. Kolos ten będzie miał 21 pięter ponad któremi wzniesiona zostanie jeszcze potężna wieża wysokości 42 pięter.

Widownia nowej opery będzie mogła pomieścić 6000 osób. Urządzenia teatralne będą ostatnim wyrazem techniki w tej dziedzinie. Oprócz wielkiej liczby sal operowych, mieścić się jeszcze będą w tym potężnym gmachu liczne lokale do wynajęcia, przeznaczone na biura. Dochody z wynajmowanych biur będą pokrywać ewentualne niedobory opery.

NOWE OPERY ROSYJSKIE. Młody kompozytor rosyjski Dymitr Szostakowicz. wykończył operę, której libretto zaczerpnięte zostało z noweli Gogola „Nos". Premjera tej nowej opery odbędzie się w Leningradzie. Kompozytorzy rosyjscy Kołomijcew i Bazylewskaja skomponowali operę, której libretto osnute zostało na tle powieści Tołstoja „Wojna i pokój".

KLEJNOTY KORONNE TURCJI JAKO ZBIÓR MUZEALNY. Dyktator Turcji Kemal Basza, wezwał rzeczoznawców europejskich do oszacowania i spisania klejnotów, znajdujących się w skarbcu byłych sułtanów Turcji.

Skarbiec ten, to prawdziwa bajka z „1001 nocy", a najcenniejszym w nim przedmiotem jest mało znany ogółowi, bo bardzo rzadko używany przez władców Turcji, tron ze szczerego złota, ozdobiony perlami.

Tron ten waży przeszło dwa cetnary, zdobiące zaś go perły przedstawiają wartość 15 miljonów franków. Oprócz teog tronu, znajdują się w skarbcu łoża i otomany ogromnej wartości, wysadzane rubinami, szmaragdami i brylantami. Jedną z takich otoman oszacowano na conajmniej 10 miljonów franków. Wśród broni pierwsze miejsce zajmuj kindżał, w którego rękojści osadzony jest szmaradg, ważący 200 karatów.

Jest to, bezwątpienia, najdroższy na świecie okaz broni siecznej. Agrafy do turbanów, rękojeści szabel, naszyjniki i t. d. wysadzane są niejednokrotnie brylantami niesłychanej wprost wartości.

Pierwotnym celem oszacowania tych skarbów był zamiar ich sprzedaży dla zasilenia tureckiej kasy państwowej, ponieważ jednak niema mowy, aby znalazł się amator, nawet wśród miljarderów amerykańskich, któregoby było stać na tak wielki zbytek, postanowiono więc bajeczny zbiór byłych władców Turcji umieścić w muzeach tureckich, co jest tem godniejsze uznania, że posiada też znaczną wartość artystyczną i historyczną.

Epidemje odry.

Odra należy do tych rozpowszechnionych chorób infekcyjnych, które każdy z nas prawie w dzieciństwie przechodził. Niema dziś może człowieka dorosłego, którlyby na odrę kiedyś nie chorował.

Odra jest ogromnie **zaraźliwą — podczas** epidemji, które się bardzo szybko rozszerzają, zapadają na tę chorobę **prawie wyłącznie dzieci.** Dorośli na odrę nie zapadają — **odporność swą na tę chorobę zawdzięczają prawdopodobnie temu, że już za młodu odrę przebyli.** Większość chorób infekcyjnych — między niemi odra — ma to do siebie, że przebycie jej zapobiega powtórnemu zakażeniu.

U nas naogół odra przebiega dość łagodnie — napozór jednak. Dzieci bowiem małe do dwóch lat, a w szczególności **niemowlęta często odrę ciężko przebywają,** zwłaszcza ze względu na wtórne **komplikacje.** Według statystyki Pfaundlera na 600.000 mieszkańców w Monachjum choruje rocznie okrągło 6.000 dzieci na odrę — z czego około czterystu umiera — i to jest liczone w latach, w których nie było epidemji. Z tych zmarłych dzieci przypada według Redera 91 proc. na dzieci do sześciu lat, zaledwie zaś 9 proc. na dzieci starsze. Widać więc jasno, że **narażone są przedewszystkiem dzieci małe** (najbardziej niemowlęta).

Jeśli odra wybuchnie w kraju, w którym choroba ta **po raz pierwszy wogóle występuje** — wówczas **mnóstwo ofiar** epidemja taka zabiera. Jest to zjawisko znane w medycynie — podobnie kiła, gdy zawleczona została w średniowieczu do Europy, występowała wśród **bardzo wysokiej temperatury, sprowadzając często w krótkim czasie śmierć** — podczas gdy z biegiem czasu do tego stopnia podniosła się ogólna odporność Europejczyków,

na tę chorobę, że jak wiamy, dzisiaj kiła przebiega chronicznie i to naogół bez temperatury. Podobnie **i odra z biegiem czasu zdołała wyrobić u nas w Europie przynajmniej do pewnego stopnia „dziedziczną“ odporność;** najlepiej okazuje się to przez porównanie z przebiegiem epidemji odry w takich właśnie krajach, gdzie poprzednio nigdy jeszcze choroba ta nie występowała. I tak na przykład **epidemja odry na wyspach Fidżi w roku 1874 zabrała 20.000 ofiar! Epidemji zaś odry w Astorji uległa połowa mieszkańców!**

Odra jest ogromnie zaraźliwą. Zazwyczaj chore dziecko zaraża swoje rodzeństwo. W szkołach, zwłaszcza w najniższych klasach obserwować można, jak po jednym wypadku odry chorują kolejno, ławkami poprostu dzieci.

Od chwili zarażenia się aż do chwili właściwego wybuchu choroby upływa mniejwięcej dziesięć dni. Występuje nagle wysoka gorączka, połączona z ogólnem osłabieniem, katarem nosa, zapaleniem spojówek (dzieci odwracają głowę od światła, które je razi) — na wewnętrznej stronie policzka obserwujemy charakterystyczne pęcherzyki, pozwalające bardzo wcześnie lekarzowi odrę rozpoznać. Po trzech — czterech dniach występuje **charakterystyczna wysypka, począwszy od twarzy, na całem ciele.** Po paru dniach **naskórek złuszcza się** — i jeśli niema żadnych komplikacyj w jakieś osiem do dziesięciu dni po początku choroby, dzieci wracają do zdrowia.

Zarazka odry dotąd nie znamy. Wiemy tylko, że znajduje się on we krwi, w ślinie, tudzież w wydzielinie nosowej chorych. Przez przeszczepianie można odrę wywołać u zdrowych ludzi; można również przenieść odrę na małpy. W połowie ośmnastego wieku angielski lekarz **Home** próbował nawet przez przeszczepienie zarazka uzyskanego od chorych, przenosić odrę jego zdaniem osłabioną, na ludzi zdrowych i w ten sposób, po lekkim przebiegu choroby uzyskać odporność na powtórną infekcję. Taki jednak sposób szczepienia nie uzyskał rzecz prosta aprobaty. **W roku 1923 Włoch Caronia ogłosił, że udało mu się wykryć zarazek odry.** Ta jednak enuncjacja włoskiego uczonego spotkała się z ostrą dosyć krytyką innych uczonych, tak, że dziś jeszcze kwestji tej za rozstrzygniętą uważać nie możemy.

Ludwik Gross.

Opieka nad dzieckiem nieślubnem.

Ustawy, obowiązujące u nas dotychczas w stosunku do dzieci nieślubnych, wymagają gruntownej reformy. Dowodem tego są znaczne różnice, jakie spostrzegamy w statystyce podrzutków u nas i zagranicą.

Nasze Domy Opieki, uzależnione są w czynnościach swych od władz miejskich, w których przebywają dzieci pozbawione całkowitej opieki. Tam pozostają one do lat 7-iu, gdzie pod należytem kierownictwem sił fachowych odbywa się ich dalszy rozwój fizyczny i umysłowy, poczem przesyła się je do instytucyj pokrewnych dla dzieci starszych od lat 7-iu. Opieka, którą roztacza miasto nad opuszczonem dzieckiem posiada charakter masowy i tylko nielicznym wybrańcom losu udaje się zamienić ją na opiekę indywidualną. Dzieje się to mianowicie tylko wówczas, gdy wychowaniec zakładowy zostaje adoptowany, lecz niestety wypadki te należą u nas do rzadkości. W założeniu swem powinien Zakład Wychowawczy przyjmować każdą matkę, zgłaszającą się z dzieckiem, celem umieszczenia go w Zakładzie. O ile matka wylegitymuje się niemożnością wychowania lub otoczenia dziecka należytą opieką, musi Zakład udzielić jej miejsca. W rzeczywistości — sprawa przedstawia się znacznie gorzej. Szczupłość budżetu i pomieszczenia zmusza kierowników Zakładów do stosowania najściślejszych ograniczeń nawet w tych wypadkach, gdzie wszystko przemawiałoby za natychmiastowem przyjęciem. Nie dotyczy to naturalnie podrzutków, gdyż te skierowywane są do Domu Opieki wyłącznie przez okręgi policyjne i przyjęcie ich musi nastąpić nawet wówczas, gdy wszystkie miejsca są zajęte. Ponieważ matki wiedzą o tem, zdarza się niejednokrotnie, że straciwszy możność umieszczenia dziecka na drodze legalnej, podrzucą je gdzieś w pobliżu i tym sposobem pozbywają się uciążliwych formalności przyjęcia.

Dowodem słuszności tego jest fakt, że często poznawałam w przysłanym przez policję podrzutku dziecko, którego matka bezskutecznie starała się o przyjęcie go do Zakładu.

Opieka społeczna nad dzieckiem opuszczonem nieślubnem jest zagranicą daleko sprężyściej zorganizowana, niż u nas. Ustawy, uprawniające do korzystania z niej, są bardzo szerokie. W Niemczech i Czechach obejmują one w pierwszym rzędzie dzieci nieślubne, pozatem dzieci bezrobotnych, przebywające w niehygienicznych warunkach mieszkaniowych, lub których rodzice na skutek niemoralnego prowadzenia, lub choroby umysłowej, źle oddziaływują na jego rozwój psychiczny. Nawet takie dzieci, których matki z powodu przejściowej kuracji w szpitalu, nie mogą należycie opiekować się niemi, mogą na ten okres czasu odwoływać się do opieki miasta. W myśl powyższych przepisów powinna każda matka, pragnąca umieścić swe dziecko w Zakładzie, zgłosić się do jednego z urzędów okręgowych, których liczba w Berlinie sięga aż do 20. Tam dziecko podlega rejestracji i po wyznaczeniu oficjalnego opiekuna, którego zadaniem jest doszukiwanie się ojcostwa, zostaje ono automatycznie w ciągu 24 godzin przeniesione do t. zw. Domu Sierot i Przytułku dla dzieci. Żadna kwestja formalna nie może opóźnić przyjęcia dziecka do Zakładu, o ile należy ono do jednej z grup wyżej przytoczonych. Jasnem więc staje się, że każda matka, mając możność prawnego ulżenia sobie, wybiera tę ostatnią drogę, co konsekwentnie prowadzi do całkowitego zaniku liczby podrzutków. W tych nielicznych wypadkach, kiedy jednak dziecko zostaje podrzucone, procedura przyjęcia różni się tylko tem, że następuje jednoczesna rejestracja w Centrali dla celów adoptacji, celem ułatwienia formalności rodzicom, pragnącym adoptować jakiegokolwiekbądź wychowanka. Przytułek dla dzieci stanowi tylko przejściowy etap dla dziecka, pozostającego pod opieką miasta. W myśl współczesnych poglądów dążą nowoczesne organizacje na Zachodzie do oparcia opieki nad dzieckiem na zasadach nawskróś indywidualnych. Z wyjątkiem dzieci, które z powodu swego stanu zdrowia zmuszone są przebywać w Zakładzie, zostają wszystkie pozostałe dzieci umieszczone przez Dom Opieki w odpowiednich rodzinach. Rodziny te zajmują się wychowaniem dzieci, otrzymując na to od miasta odpowiednie zapomogi i w rezultacie tak przywiązują się do swych wychowanków, że prawie we wszystkich wypadkach następuje ich adoptacja.

Że metoda opieki indywidualnej przewyższa system masowy zakładów zamkniętych, nie ulega już dziś najmniejszej wątpliwości.

Dlatego też należy wszelkiemi siłami dążyć do wprowadzenia metody tej i u nas, a przedewszystkiem zażądać od właściwych czynników zmian tych artykułów prawa, jakimi rządzi się Polska w tej dziedzinie. Ustawodawstwo nasze bowiem utrudnia normalny rozwój opieki nad dzieckiem nieślubnem, czyniąc zeń zgóry istotę przez społeczeństwo upośledzoną i zaniedbaną.

Dr. L. W.

—o—

Podpisanie umowy o wielką pożyczkę amerykańską dla Warszawy.

10 milj. dolarów na 30 lat po 7 proc. bez gwarancji rządu.

Przeznaczona jest na cele inwestycyjne.

Warszawa, 3 marca (PAT). We czwartek **prezydjum miasta Warszawy podpisało umowę z grupą banków amerykańskich w sprawie emisji obligacji miasta stoł. Warszawy na sumę 10 mil. dol.** Obligacje będą **płatne za lat 30** czyli w roku **1958** i będą **oprocentowane w stosunku 7% rocznie,** przyczem **miastu przysługuje prawo przedterminowego wykupu wszystkich lub części obligacyj w jakiejkolwiek dacie płatności kuponów.**

Zawarta pożyczka zagraniczna **nie będzie korzystać z gwarancji rządowej.** Pożyczka przeznaczona jest **na cele inwestycyjne. Subskrypcja** obligacyj projektowana jest jednocześnie na **rynku Stanów Zjedn.** oraz na **rynkach europejskich po kursie 89.** Umowa w dniach najbliższych przedstawiona będzie do **zatwierdzenia radzie miejskiej** i władzy nadzorczej, to jest ministerstwu spraw wewnętrznych i skarbu. Władze rządowe **zasięgnęły już opinji amerykańskiego doradcy p. Deveya** i odnoszą się do sprawy pożyczki **przychylnie.**

Plan zużycia pożyczki.

Rokowania o pożyczkę 10 milj. dol. dla Warszawy dotychczas nie zostały sfinalizowane. Wniosek pożyczkowy musi być uchwalony przez plenum Rady miejskiej na dwóch kolejnych posiedzeniach, z których pierwsze wyznaczono na poniedziałek. Jak donosiliśmy, pożyczka ma być 7% po kursie emisyjnym 88.50—89 z amortyzacją 30-letnią, kurs wykupna wynosić ma 102.

Zabezpieczenie pożyczki stanowi ogólny majątek miasta bez gwarancji hipotecznej. W umowie zastrzeżono jedynie, iż w razie zalegania z ratami, **może nastąpić chwilowe zabezpieczenie dla konsorcjum na wpływach z podatków miejskich,** to znaczy przemysłowego, lokalowego i ładunkowego, w ten sposób, że przelane byłyby one na konto konsorcjum w Banku Polskim.

Z sumy pożyczkowej mają otrzymać **tramwaje 10 miljonów złotych, wodociągi 6 do 10 milj. zł., gazownia 10 milj. zł.,** rzeźnia 1 milj. 300 tys. zł., **hale targowe 4 milj. 500 tys. zł.,** zakłady zaopatrywania 4,500.000 zł., Agril 250 tys. zł., wydział zdrowia 650 tys. zł., szpitalnictwo 4 milj. zł., ośrodki zdrowia 1,500.000 zł., zakład czyszczenia miasta 2.500.000 zł., muzeum narodowe 2,500.000 zł., **komitet rozbudowy 3,300.000 zł.,** na cele brukarskie 3 milj. zł., na kupno placów również 3 milj. zł., straż ogniowa 1,500.000 zł.

Nad zużytkowaniem sumy pożyczkowej czuwać będzie **komisja radziecka,** którą wybierze rada miejska **bez obserwera amerykańskiego,** o jakim krążyły przedtem mylne pogłoski.

—o—

Dział gospodarczy

Z polskich rynków pieniężnych.

Przy obecnych warunkach pracy gospodarczej decydujący wpływ na rozwój produkcji w Polsce wywiera kształtowanie się sytuacji na rynkach pieniężnych.

Otóż można to twierdzić całkiem stanowczo, że **niema żadnych poważniejszych widoków na obniżenie oficjalnej stopy procentowej w Polsce** w najbliższym okresie czasu, mimo, że naogół stopa procentowa na rynkach pieniężnych Europy posiada tendencję zniżkową, niezależnie od lokalnemi względami spowodowanego podwyższenia stopy procentowej „Federal Reserve Banku“ z 3½ na 4 proc. Dalszego obniżenia oficjalnej stopy procentowej w Polsce nie można oczekiwać, gdyż z jednej strony można obawiać się poważnych kryzysów gospodarczych wśród państw europejskich, a sytuacji gospodarczej ich nie można uważać za bezwzględnie stabilowaną, z drugiej zaś strony **względy oportunistyczne nie pozwalają powiększyć jeszcze bardziej olbrzymiego rozpięcia pomiędzy oficjalną stopą procentową, a prywatną stopą dyskontową.**

Należy bowiem zacząć od obniżenia stopy dyskontowej, na rynku prywatnym, która silnie zwyżkowała w połowie r. 1927 i od tego czasu utrzymuje na niezwykle wysokim poziomie 1½ do 5 proc. miesięcznie. Radykalnej sanacji stosunków w tej dziedzinie oczekiwać można jedynie jako owocu powolnie rozwijającej się akcji dyskontowej Banku Polskiego i banków państwowych. Dalsze potanienie pieniądza na rynkach prywatnych **winno być wynikiem stale rozszerzanej działalności kredytowej banków prywatnych,** co pozostaje w ścisłym związku z zwrostem wkładów bankowych, w związku ze stabilizacją waluty, co pociąga za sobą wzrost oszczędności na skutek powiększania się dochodu.

Należy zauważyć, że podczas gdy **wkłady bankowe wraz z oszczędnościami wynosiły przed wojną w Polsce 3 miljardy fr. zł.,** to w r. 1925 wynosiły zaledwie 300 miljonów fr. zł. Natomiast już **z początkiem roku 1927 wzrosły do 1.200 mil. zł. z końcem r. 1927 do 1617 mil. zł., czyli do 900 miljonów fr. zł.** Jednakże podczas gdy przed wojną większość wkładów i oszczędności stanowiły nadwyżki produkcyjne ponad konsumcję, które można było użyć do lokat długoterminowych, o tyle **obecnie wzrastająca szybko suma wkładów składa się głównie z zapasów kasowych przedsiębiorstw,** które nie mogą być brane pod uwagę jako rezerwoar dla długoterminowych wkładów.

Nie można jednak nie zauważyć, że rzeczywiste oszczędności wzrastają w szybkiem tempie. I tak do niezwykle pomyślnych objawów należy wzrost wkładek oszczędnościowych P. K. O. z 13 mil. zł. w maju 1926 r. na 64 milj. zł. w dniu 31 stycznia br. oraz fakt, że długoterminowe papiery lokacyjne mogą być z powrotem plasowane na rynkach krajowych. **Suma umieszczonych bowiem w Polsce listów zastawnych itp. papierów w ciągu r. 1927 przekracza sumę 100 milj. zł.,** podczas gdy w latach 1924 do 1926 wogóle nie było mowy o jakiejkolwiek sprzedaży tych papierów na rynkach polskich.

Dalszymi pomyślymi objawami jest wzrastanie wkładów bankowych oraz fakt, że kredyty Banku Polskiego, które jeszcze w r. 1925 stanowiły 1/3 wszystkich krótkoterminowych kredytów w Polsce, z końcem r. ub. wynosiły tylko 25 proc. tychże. Powoli lecz stale odbywa się zdrowy proces zmniejszania się udziału Banku Polskiego i banków państwowych w alimentacji życia gospodarczego w kapitały obrotowe, przy równoczesnym wzrastaniu udziału banków prywatnych w tej akcji.

Jak już wspomniano, pomimo uzyskania amerykańskiej pożyczki **panuje na prywatnym rynku pieniężnym niezwykła ciasnota i drożyzna gotówkowa.** Ani oszczędności ani obieg pieniężny nie mogą dotrzymać stopy wzrastającej produkcji i konsumcji, jednakże oficjalna akcja kredytowa może ze zrozumiałych względów jedynie powoli się rozwijać i byłoby wielkiem błędem stojące do dyspozycji 260 mil. zł. z pożyczki amerykańskiej inaczej, jak tylko bardzo powoli doprowadzać do organizmu gospodarczego, jak również za wszelką cenę forsować zaciąganie dalszych pożyczek zagranicą.

Jak długo panują obecne stosunki — tak długo nie do pomyślenia jest zwiększenie zapasów kredytowych inną drogą, jak tylko przez powolną odbudowę kapitału obrotowego, rodzimego i przez powolny lecz stały dopływ kapitałów zagranicznych. Jak długo handel nie zostanie wzmocniony finansowo, na papierze pozostaną takie przepisy, jak ograniczenie maksymalnej stopy procentowej w obrocie prywatnym do 12 proc., oraz takie układy, jak te, które zawarto w łonie pewnych gałęzi przemysłu, np. zobowiązanie nieprzyjmowania weksli o dłuższym terminie od 90 dni.

Jakkolwiek w związku z kształtowaniem się sytuacji na światowych rynkach pieniężnych zaciągnięcie większych kredytów finansowych zagranicą nie może być wkrótce spodziewane, a z polskiej strony nie jest ono również forsowane, to jednak **w skromnych rozmiarach odbywa się stale dopływ zagranicznego pieniądza** głównie za pośrednictwem banków prywatnych, oraz w drodze inwestycji przy pomocy angażującego się w nich fachowego kapitału zagranicznego.

W związku z zagranicznemi kredytami, a przedewszystkiem z pożyczką amerykańską, **bilans płatniczy Polski za r. 1927 był aktywny na sumę okrągło 150 mil. zł. mimo równoczesnej bierności bilansu handlowego za rok 1927 na sumę ponad 200 mil. fr. zł.**

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

DOCHODY SKARBU W DRUGIEJ DEKADZIE LUTEGO. Wpływy z danin publicznych i monopolów za drugą dekadę lutego r. 1928 wyniosły ogółem 80 miljonów zł., to jest o 17 miljonów zł. więcej, niż za drugą dekadę lutego r. 1927. W tem wpływy z danin publicznych dały 58 miljonów zł., wobec 46 milj. zł., wpływy zaś z monopolów 2 miljonów zł., wobec 17 miljonów zł. za drugą dekadę lutego r. 1927. Daniny publiczne dały przeto za drugą dekadę lutego r. 1928 o 12 miljonów zł., więcej, monopole zaś o 5 milj. zł. więcej, niż za drugą dekadę lutego r. 1927.

MIN. SKARBU MOŻE LOKOWAĆ GOTÓWKĘ W PAPIERACH. W ostatnim numerze „Dziennika Ustw. Rz. P.“ ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej uprawniające ministra skarbu do czasowego lokowania zapasów kasowych do wysokości 75 miljonów złotych w papierach o stałem oprocentowaniu, posiadających bezpieczeństwo pupilarne.

Rozporządzenie weszło w życie dnia 28 z. m.

NOWA KWOTA IMIGRACYJNA DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Komisja imigracyjna ogłosiła nowe rozporządzenie imigracyjne mające wejść w życie z dniem 1 lipca b. r.

Według tego rozporządzenia, liczba imigrantów została w porównaniu z dotychczasową zmniejszona o 11.000.

Na poszczególne państwa przypadają następujące cyfry: Austrja — 1.639 (dotychczas 3.073), Francja — 3.308 (3.954), Niemcy — 24.918 (51.227) Anglja i północna Irlandja — 65.894 (37.007), Węgry — 1.181 (473), Irlandja północna — 17.427 (28.557), Włochy — 5.999 (5.845), Polska 6.090 (598), Rosja — 3.540 (2.248).

Według tego nowego rozporządzenia imigrować będzie mogło do Ameryki ogółem 153.684 osób, gdy dotychczasowa ustawa przewidywała 164.867 osób.

Prezydent Stanów Zjednoczonych zobowiązany jest ustawowo do proklamowania tego rozporządzenia, jeżeli tedo tego czasu nie nastąpi nowe uregulowanie imigracji w myśl billu Watsona.

UTWORZENIE IZBY HANDLOWEJ POLSKO-BUŁGARSKIEJ. Celem zacieśnienia stosunków gospodarzych pomiędzy Polską i Bułgarją w połowie b. m. została powołana w Sofji Izba handlowa polsko-bułgarska. Na prezesa Izby powołano posła do parlamentu sofijskiego, p. Grigora Wasilewa, na wiceprezesow: p. Józefa Zembrzuskiego, dyr. Tow. ubezpieczeń p. n. „Assecurazione Generale“ w Sofji — Polaka, p. Władę Gieorgiewa, prezesa akcyjnego Tow. „Ustrem“ — Bułgara. Na członków zarządu powołano pp.: Ludwika Szymańskiego, przedstawiciela firmy „Granum“ — Polaka, inż. Belkowskiego — Bułgara, właściciela firmy przemysłowej, Leopolda Reichera, kupca w Sofji — Polaka, Nauma Gronowa, właściciela fabryki wyrobów cukierniczych w Sofji — Bułgara. Na prezesa honorowego Izby handlowej polsko - bułgarskiej powołano posła polskiego w Sosji, p. Baranowskiego. Na przedstawiciela tej Izby w Warszawie delegowano inż. Wł. Czlenowa.

POLSKO-EGIPSKA IZBA HANDLOWA. Dnia 17 lutego, z inicjatywy sekcji egipskiej przy polskiej Izbie handlowej dla Bliskiego Wschodu, powstała egipsko-polska Izba handlowa w Kairze.

Na zebraniu organizacyjnem przewodniczący, znany przemysłowiec i plantator bawełny, p. H. Gabbour, w pięknem przemówieniu podkreślił konieczność nawiązania stosunków handlowych bezpośrednich z Polską i przedstawił obecną sytuację polityczną Polski.

ZAKAZ PRZYWOZU PSZENICY OBOWIĄZUJE. Z dniem 1 marca weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów, na zasadzie którego przywóz pszenicy, oraz mąki pszennej do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej jest zabroniony do dnia 30 kwietnia 1928 r. włącznie.

Od powyższego zakazu zwolnić możne pewne ilości pszenicy, oraz mąki pszennej minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem skarbu.

EKSPORT OWOCÓW ITALSKICH. Państwowy Instytut eksportowy Italji nadesłał Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie wykaz eksporterów, upoważnionych do używania marki państwowej dla ochrony wywozu owoców włoskich (pomarańcz, mandarynek i cytryn). Zainteresowani kupcy okręgu Izby przeglądnąć mogą listę eksporterów italskich w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (Długa 1).

POLSKIE PĘDZLE NA INDYJSKICH OBLICZACH. Kilka firm polskich, wyrabiających przybory fryzjerskie, otrzymało ostatnio większe zamówienia na pędzle, miseczki, grzebienie i nożyczki do Indyj holenderskich. Zamówienia sięgają sumy kilkunastu tysięcy guldenów holenderskich.

Z niemieckich mistrzostw hockeyowych na lodzie.



W ubiegłym miesiącu rozgrywano na Riesensee w pobliżu Garmisch mistrzostwa hockeyowe Niemiec. Ilustracja nasza przedstawia piękny widok na boisko hockeyowe na Riesensee w czasie odbywającego się meczu na tle potężnych szczytów górskich.

Ze sportu.

POGOŃ — CRACOVIA.

Zapowiedziany na niedzielę jutrzejszą match hockeyowy pomiędzy powyższemi drużynami będzie prawdziwie atrakcyjnem spotkaniem, gdyż według zapowiedzi „Pogoń" przyjeżdża w swym reprezentacyjnym składzie, a więc: bramka Wańczyński, rezerwa Roszkiewicz, obrona Maurer, Stworzeński, atak Wacek Kuchar, Zbigniew Kuchar, Poll, Weissberg, Jałowy. Maurer i Stworzeński, uczestnicy obozu olimpijskiego w Zakopanem stanowią według opinji kapitana P. Z. H. L. Adamowskiego najlepszą parę obrońców w Polsce.

Przyjazd więc tak doskonałej drużyny w tym kończącym się sezonie tegorocznym będzie największą atrakcją sportową Krakowa i ściągnie niewątpliwie tłumy sportowej publiczności.

Początek zawodów o godz. 4.30 popołudniu.

SZERMIERKA NA OLIMPJADZIE.

Podajemy poniżej chronologiczny przegląd zawodów szermierczych, które się odbędą w czasie od **29 lipca do 11 sierpnia br.** w olimpijskim budynku szermierki w Amsterdamie.

29 i 30 lipca: floret „ekipa" (panowie);

31 lipca i 1 sierpnia: floret, indywidualnie (panowie); floret, indywidualnie (panie);

3, 4 i 5 sierpnia: szpada „ekipa" (panowie);

8 i 9 sierpnia: szabla „ekipa" (panowie);

Ciężar i wymiary broni, szpady, floretu i szabli są ustalone przez Międzynarodowy Związek Szermierki Federation Internationale d'Escrime). Broń zawodników będzie przez organizujący komitet ważona i mierzona. Broń, która zgodnie z regulaminem będzie uznana za odpowiednią, zostanie naznaczona i przewodniczący każdych zawodów będzie się musiał o tem przekonać, że broń przez każdego szermierza używana, jest zaopatrzona w ten wyżej wymieniony znak.

Aby zabezpieczyć dobry przebieg zawodów został przez Międzynarodowy Związek Szermierki ułożony **specjalny regulamin porządku i dyscypliny przy zawodach szermierczych**, który to regulamin dotyczy wszystkich, biorących w zawodach szermierczych udział, lub też na nich obecnych.

WISŁA — MAKKABI.

Jutro w niedzielę odbędzie się na torze łyżwiarskim w parku krakowskim rewanżowe spotkanie tych 2 drużyn. Ze względu na dobrą formę obu drużyn należy oczekiwać interesujących zawodów, które się rozpoczną o godz. 8.30 rano.

———o§o———

Kronika sportowa.

MECZ FOOTBALLOWY POGOŃ — WISŁA odbędzie się jutro w niedzielę w Katowicach. Pogoń katowicka, zmobilizowawszy swoje najlepsze siły do niedzielnego spotkania z mistrzem Polski, wystąpi do zawodów tych w składzie następującym: Mazur, Goertlitz, Kamieniecki, Górecki, Anders, Pazurek II, Latacz, Pazurek I, Malig, Lubina, Rencz.

Pod okiem trenera Rauchmaula przygotowywała się Pogoń sumiennie do zawodów, których wynik budzi pewne wątpliwości. Drużyny górnośląskie na cudzym, a cóż dopiero na swoim gruncie umią dobrze walczyć z krakowskiemi zespołami, które cechuje zbytnia miękość.

Specjalnie zaś z drużyn górnośląskich obok I. F. C. Pogoń jest tym zespołem, co zwykle dobrze wychodził w spotkaniach z Krakowianami; świadczy też o tem wynik remisowy 3:3 uzyskany przez Pogoń w spotkaniu z Cracovią w listopadzie ub. roku. W każdym razie mecz ten winien być dobrym treningiem dla Wisły przed mistrzostwami Ligi.

ZMIANY W SKŁADZIE LWOWSKICH DRUŻYN LIGOWYCH. Niedawno donosiliśmy o zmianach, jakie zaszły w całym szeregu drużyn ligowych w związku ze zbliżającym się sezonem rozgrywek mistrzowskich. Obecnie podajemy wiadomości o lwowskich klubach. I tak Pogoń nie zmieni w zasadzie swego tamtegorocznego oblicza. Dwu tylko nowych graczy wzmocni rutynowaną drużynę naszego eksmistrza. Nowe siły zadebiutują w napadzie na prawym łączniku i prawem skrzydle.

Tegoroczny jubilat senior sportu polskiego, Czarni, zasilili pięcioma nowymi graczami swe szeregi. Dwóch z nich, to wychowankowie Górnego Śląska, pozostali to gracze 6 pułku lotniczego.

Hasmonea, korzystając z nieszczęścia Jutrzenki postarała się o odżywcze soki z Krakowa. Nowy bramkarz, obrońca i lewy łącznik wzmocnią wydatnie najlepszy klub żydowski w Polsce.

WALNE ZGROMADZENIE KIELECKIEGO ZWIĄZKU OKR. PIŁKI NOŻNEJ odbyło się w ubiegłym tygodniu w Sosnowcu w lokalu Tow. Sport. „Makabi", w licznej obecności przedstawicieli klubów sportowych woj. Kieleckiego.

W skład zarządu weszli pp.: inż. Blei — prezes dr. Jentys i dr. Molicki — wiceprez., Zysmann Lorek i Bluszcz z Będzina, Bednarski (Dąbrowa), Liwszycki (Sosnowiec), Szmokiel (Częstochowa) do Wydziału gier i dyscypliny: Wolski (Dąbrowa), Lanzmann, Lesial i Liwszycki z Sosnowca, Binkiewicz (Będzin). Blichtenstein, Kempner (Częstochowa). Do komisji rewizyjnej weszli pp. Szmert (Częstochowa), Kamieński (Sosnowiec) i Kowali (Radom).

Wzajemne rozpoznawanie się mrówek.

O inteligencji mrówek pisało i mówiło się wiele, lecz przyrodnicy zajmują się temi mądremi zwierzątkami z zainteresowaniem, połączonem z przyjemnością i robią coraz nowe odkrycia co do zwyczajów i sposobu bytowania.

Mrówki z jednego mrowiska rozpoznają się wzajemnie zapomocą powonienia, lecz biada intruzowi, który dostanie się do ich gniazda! Pewien francuski przyrodnik zrobił następujące doświadczenie: z pewnego mrowiska zabrał połowę mrówek i włożył do pudełka, które wyposażył w cukier i dojrzałe owoce. Po pewnym czasie zaniósł pudełko z mrówkami do lasu i położył w pobliżu ich dawnego mrowiska, lecz mieszkanki mrowiska nie mogły już trafić do gniazda i bezradnie błądziły dokoła. Wreszcie wyszła z „domu" jedna z dawnych towarzyszek, zaczęła obwąchiwać zabłąkane mrówki, widocznie poznała je, bo czule pogłaskała różkami, wzięła jedną na grzbiet i zaniosła do mrowiska, gdzie zawiadomiła inne mrówki o powrocie porwanych towarzyszek. Wszystkie mieszkanki mrowiska udały się do pudełka, zabrały na grzbiety jego prowizoryczne mieszkanki i w triumfie wróciły do gniazda, gdzie zaczęła się normalna praca.

Doświadczenie, uczynione z mrówkami z obcego mrowiska, dało rezultaty wręcz odmienne: mrówki rzuciły się na wpuszczonych intruzów i pobiły ich dotkliwie.

Preparowanie mumji w starożytności i w średniowieczu

Wobec faktu, że wykopaliska starożytności, zajmują dzisiaj cały świat naukowy, który mumjom egipskim poświęca specjalną uwagę, nie od rzeczy będzie zainteresować się dziejami mumij egipskich, których nie brak w żadnem większem muzeum. Jak wiadomo, i Kraków posiada kilka mumji w swoich muzeach, chciejmy wierzyć, że autentycznych, ponieważ, jak o tem będzie mowa, średniowiecze celowało w fabrykowaniu mumji, bardzo dzisiaj trudnych do odróżnienia od autentycznie starożytnych.

Dzisiejszy świat naukowy zachwyca się mumjami, jako zabytkami zamierzchłej kultury starożytnej. Jeszcze nie tak dawno, bo w ubiegłem stuleciu widok szeregu ustawionych mumji budził wstręt nawet w poważnych ludziach nauki i był przyczyną oburzenia, któremu publicznie dawali wyraz.

Dzisiaj poglądy w tej dziedzinie zmieniły się zasadniczo, a wszelkie wykopaliska i odsłanianie tajemnicy zamierzchłej przeszłości emocjonują żywo cały świat naukowy i interesują niezmiernie ogół.

Nie każdemu zapewne wiadomo, że balsamowanie trupów zaczęło być stosowane „dopiero" 3000 lat przed Chrystusem. — Przedtem cześć dla zmarłych, zawsze bardzo żywo przez starożytnych odczuwana, kolidowała niejako z miłością dla ziemi — rodzicielki. To też Eigpcjanie łączyli te dwa kulty w ten sposób, że po odprawieniu odpowiednich modłów ćwiartowali zwłoki i grzebali je w prowizorycznych mogiłach w ziemi, a gdy po latach ziemia ciało wchłonęła, wkładali kości do rodzaju trumny i grzebali powtórnie. Dopiero na 3.000 lat przed Chrystusem, to znaczy mniej więcej w okresie budowy piramid, zaczęło utrwalać się przekonanie, że aby zapewnić zmarłym beztroską nieśmiertelność, należy utrwalić ich powłokę cielesną.

Rozmaite były metody utrwalania zwłok, zależnie od okolicy, w której dany zwyczaj był praktykowany, od stulecia, a przedewszystkiem od wynagrodzenia, które przypadało w udziale kapłanom, bardzo czczonym przez lud za swoje tajemnice a kunsztowne praktyki.

Najtańszy sposób polegał na tem, że zwłoki moczono przez dłuższy czas w rozpuszczonej sodzie, potem tak pozbawione tłuszczu, oczyszczano z jelit i składano w trumnie lub macie do mogiły.

Drugi sposób był w miarę kosztowniejszy i więcej skomplikowany. Ciało po wymoczeniu w sodzie rozpruwano, oczyszczano z jelit, przy towarzyszeniu niesamowitych ceremonji: mianowicie kapłan, który nacinał brzuch nieboszczyka, uciekał, obrzucany kamieniami i przekleństwami żałobników, bo jakkolwiek obowiązany był dokonać tego cięcia, jednak czynność ta uważana była za hańbiącą i kapłani, zajmujący się nacinaniem brzuchów zmarłych, doznawali ogólnej wzgardy w przeciwieństwie do innych, bardzo czczonych za funkcje pogrzebowe.

Następnie wyjmowano wnętrzności, preparowano i balsamowano, poczem inny kapłan składał je do jamy brzusznej zmarłego wraz z czterema figurkami woskowemi, wyobrażającemi duchy opiekuńcze, albo też umieszczało wnętrzności w czterech specjalnych urnach, które stawiano w mogile zmarłego. — Ciało zaś namaszczano olejkami i żywicą i owijano w szenaście warstw bandaży płóciennych. Następnie specjalny kapłan oblewał zwłoki gipsem, który tężejąc, odtwarzał dokładnie kształt zmarłego.

Najbardziej spopularyzowało się asfaltowanie ciała; zwyczaj ten wszedł w użycie 2000 lat przed Chrystusem i ma tę dodatnią stronę, że czyni ciało wprost niezniszczalne i tak twarde, że niepodobna odróżnić mięśni od kości, zwłaszcza, że moczenie zwłok w rozczynie sody pozbawia je całkowicie tłuszczu.

W ostatnich stuleciach przed nar. Chr. zaczęto praktykować utrwalanie zwłok w miodzie z woskiem. Sposób ten okazał się bardzo dobry i mumje w ten sposób utrwalone doskonale się przechowały.

W Europie zaczęto zajmować się mumjami dopiero w 12 wieku po Chr. Mianowicie pewien żydowski lekarz El Nagar wpadł na pomysł leczenia chorób proszkiem z mumji. — Przez kilka stuleci wierzono w tę metodę leczniczą i pokup na mumje wzmógł się do tego stopnia, że byłoby ich wkrótce zabrakło, gdyby nie zaczęto ich fałszować. Istniały jeszcze w 18 stuleciu wielkie domy handlowe, które trudniły się eksportem i importem proszku z mumji — jakoteż prawdziwe fabryki, trudniące się ich fałszowaniem w ten sposób, że na podstawie niejako monopolu zakupywały trupy Egipcjan, które balsamowano, asfaltowano i poddawano działaniu słońca egipskiego. Istotnie mumje te do złudzenia naśladowały mumje z czasów starożytnych i dzisiaj niepodobna prawie rozróżnić ich od autentycznych. Proszek mumjowy zniknął z handlu medykamentami dopiero w 19 wieku i dzisiaj używany jest — i to rzadko — do wytwarzania pięknego odcienia barwy brązowej.

m m

Różne wiadomości.

HISTORYCZNY DWUPŁATOWIEC ORVILLA WRIGHTA. Historyczny dwupłatowiec Wrightów, na którym starszy z obu braci, Orville, dokonał pierwszego lotu motorowego 17 grudnia 1903 r. w Kitty Hawk, w północnej Karolinie, przysłany zostaje do Europy, aby być umieszczonym w londyńskiem Muzeum Nauk. Orville Wright oświadczył wprawdzie, że on i zmarły jego brat, Wilbur, mieli nadzieję zawsze że ich maszyna znajdzie stałe pomieszczenie w Muzeum Narodowem w Waszyngtonie, zachowanie się wszakże dyrekcji tego muzeum uniemożliwiło jakoby urzeczywistnienie tego zamiaru. Jakkolwiek Wrightowi przysługiwać będzie prawo wycofania maszyny swojej z Muzeum londyńskiego, gdyby zechciał, on sam jednak, wysyłając ją z Ameryki, wyraził pewność, że nie powróci ona już do niej. Zdaje się, że krok Wrighta podyktowany mu został osobistym zatargiem z dyrektorem Muzeum Waszyngtońskiego, Abbotem.

APARAT DO SZYFROWANEJ KORESPONDENCJI. W angielskiem ministerstwie spraw wojskowych dokonywane są obecnie bardzo interesujące próby prowadzenia szyfrowanej korespondencji przy pomocy nowego aparatu, wynalezionego przez pewnego farmera z okolic Brightonu, a posiadającego wygląd zwykłej maszyny do pisania. Procedura jest podobno nader prosta, gdyż pisze się „en clair" na najnormalniejszym papierze, mechanizm zaś, umieszczony wewnątrz aparatu, automatycznie przekształca ten tekst na szyfrowany komunikat. Odbiorca listu kładzie go do identycznej maszyny, która wówczas przywraca znakom właściwy ich sens. Wynalazca zapewnia, iż odkrycie tajemnicy aparatu jest absolutną niemożliwością, gdyż najzdolniejszy nawet matematyk musiałby poświęcić... 36,000,000.000 lat życia na wyczerpanie wszystkich możliwych kombinacyj klawiszowych jego aparatu. Trochę zbyt długi termin...

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków. Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.